Nr. 81. Niedziela, 8. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

3. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold Salvator nie ma gorączki.

Ogólny stan zdrowia jest dobry, katar ustępuje.

Wiedeń, 5 kwietnia 1906.

Starszy lekarz sztabowy
dr. Grossmann w. r.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Księżny Luizy Schaumburg-Lippe, z domu królewskiej Księżniczki Danii, będzie noszona żałoba Dworska od soboty, 7 kwietnia, począwszy przez sześć dni bez zmiany aż do 12 kwietnia włącznie.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1906 do l. 40.550, tyczące się uregulowania obrotu zwierzętami domowemi z państwem niemieckiem, i z dnia 6 kwietnia 1906 do l. 42.977, tyczące się konwencyi weterynaryjnej, zawartej między Węgrami a królestwem włoskiem, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 kwietnia.

Wiosenny nastrój.

Na Węgrzech zapanowała od wczoraj wiosna. Rozbłysło słońce wiosenne, słońce nadziei, którego ożywcze światło rozprasza coraz więcej ciężkie chmury rozgoryczenia i niechęci, zawisłe od tylu miesięcy nad ziemią naddunajską.

Narada toczy się za naradą. Bramy Zamku Cesarskiego roztwierają się kilka razy na dzień przed wysłannikami Węgier, przed Kossuthem i hr. Andrassym, którzy zjawiają się na audyencyach, ożywieni tym razem innym duchem, niosąc z sobą pokój i zgodę, upragnioną przez wszystkich.

Koalicya okazała się nareszcie skłonną do koniecznych ustępstw. Przywódcy jej zrozumieli, że należy ratować zagrożone już prawa państwowe, których utrzymanie jest przedewszystkiem ich obowiązkiem, obowiązkiem większości parlamentarnej, którą reprezentują.

Była to rzeczywiście ostatnia już chwila działania, ostatnia sposobność, jaką dano koalicyi do przeważenia szali wypadków na jej korzyść. Położenie na Węgrzech pogarszało się z dniem każdym. W komitetach rządzili przeważnie komisarze królewscy. Los urzędników państwowych, którzy poszli za hasłami oporu był również nie do pozazdroszczenia. Traktaty handlowe weszłyby w życie bez przyzwolenia parlamentu, którego działalność zamierałaby coraz widoczniej, w łonie stronnictw opozycyjnych powstawał coraz groźniejszy rozłam, a manifesty tych stronnictw przechodziły bez wrażenia...

Gdyby Koronie zależało rzeczywiście na zwycięzeniu koalicyi, nie była naprawdę tak odległą od dnia tego zwycięstwa. Nic takim był jednak cel stanowiska Monarchy. Rząd Jego dążył wprawdzie do utrzymania praw zwierzchniczych Korony, w równej mierze przestrzegał jednak nie naruszenia konstytucyi i praw obywatelskich Węgier. Z chwilą zaś, kiedy koalicya poczęła dążyć do zgody, kiedy ujrzała w czynnym parlamencie, idącym ręką w rękę z rządem, nieodzowny warunek dalszego rozwoju i pomyślności kraju, z tą chwilą rozpada się zapora dzieląca Koronę od Węgier i znika ostatnia przyczyna nieporozumienia.

Zaprzeczyć się nie da, że wiele jeszcze pracy, dobrej woli i trudów poświęcić trzeba tej zgodzie, której pierwsze zorze zabłysły już w Wiedniu.

O wytężonej w tym kierunku i nieustannej działalności bar. Féjerváry'ego i przywódców koalicyi donoszą telegramy coraz to nowe szczegóły.

W Budapeszcie trwały obrady komitetu egzekucyjnego przez cały dzień. — W Wiedniu przyjęty został w ciągu dnia wczorajszego bar. Féjerváry kilkakrotnie przez Monarchę. Po audyencyi udał się węgierski prezydent ministrów do hotelu „Bristol", gdzie odbył konferencyę z Kossuthem, hr. Andrassym, hr. Polonyim i hr. Teodorem Batthyanim. Konferencya trwała do pół do 4-tej i doprowadziła do zupełnego porozumienia, co do wszystkich punktów, które ułożono na piśmie. O godzinie pół do 5-tej zjawili się u Monarchy Kossuth i hr. Andrassy.

Audyencya ta trwała trzy kwadranse. Obaj członkowie wykonawczego komitetu koalicyi wyłuszczali jeszcze raz zasady ułożone z bar. Féjerváry'm, przedstawili zarazem swój projekt rozwiązania przesilenia i utworzenia gabinetu.

Nominacya nowego prezydenta ministów i rozpisanie wyborów, jest już prawdopodobnie postanowione. Zastępcy koalicyi zostali przyjęci przez Monarchę bardzo łaskawie. Po audyencyi udali się do gmachu ministerstwa węgierskiego, gdzie konferowali ponownie z bar. Féjerváry'm.

Za jeden z wyników tego posłuchania uważają w kołach wiedeńskich fakt, że prezes węgierskiego trybunału administracyjnego, dr. Weckerle, otrzymał telegraficzne wezwanie, aby przybył natychmiast do Wiednia. Mówią, że Monarcha nosi się z zamiarem powierzenia mu misyi utworzenia gabinetu. Wieść ta ma wiele prawdopodobieństwa. Kierownicy koalicyi prowadzili akcyę pokojową w ustawicznem porozumieniu z dr. Wekerle, który był o wszystkiem zawsze poinformowany.

O kandydatach do przyszłego gabinetu rozchodzą się w ogóle różnorodne wieści. N. p. z faktu, że hr. Andrassy rozmawiał z Kolomanem Szellem przed wyjazdem do Wiednia, wnoszą niektóre pisma węgierskie, że Szell jest także jednym z kandydatów na premiera; *Pesti Naplo* upatruje również w p. Kristoffy jednego z członków gabinetu.

Najjaśniej brzmi oświadczenie Franciszka Kossutha, złożone reprezentantom prasy. Dalsze kroki — mówił Kossuth — zmierzające do rozwiązania przesilenia, muszą być pozostawione przyszłemu prezesowi gabinetu. Bliższe wyjaśnienia w chwili obecnej

---

30)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

V.

(Ciąg dalszy).

Podniosła się, a opierając rękę o ramię córki, patrzyła przez chwilę w jasne jej źrenice. Wielką miłością kierowana, czytała w nich, jak w przejrzystej krynicy, której wody, uśpione na pozór, wybuch nagły powołał do życia.

— Chodźmy — wyrzekła krótko, przeciągając ręką z pieszczotą po białem czole dziewczyny.

Posłyszawszy kroki obu kobiet, Olszański zerwał się mimowoli z fotelu, porzucając przybraną przedtem pozę tryumfatora.

Wyprostowany, stał ze wzrokiem w drzwi utkwionym, licząc, iż spryt wrodzony podyktuje mu stosownie do okoliczności, najwłaściwszą drogę postępowania.

W gruncie, cała ta „awantura", jak ją w duchu nazywał, bawiła go niepomiernie. Wogóle niepotrzebnie się narażał na podobne „hece", idąc tu za piękną panną. Należało, nie robiąc niepotrzebnych ceregieli, zbyć ją komplementem ulicznym. Ale gdy ją poznał, gdy go spotkanie to zaskoczyło znienacka, przypomniał sobie, że panienka ma brata. W myśli stanęła mu dorodna postać Stanisława, który przy okazyi, mógłby chcieć załatwić z nim wszelkie inne rachunki. Nie; pan Karol Olszański, był, jako znany światowiec, bardzo *correct* i nie lubił starć żadnych. Stąd też, dobre wychowanie, no i śliczne oczy Ini, nie taił tego przed sobą, przywiodły go tutaj.

Na progu stanęła siwowłosa, poważna, w prostocie czarnej swej szaty, pani Amelia Lipowiecka.

Modny młodzieniec, z kruczym wąsem junacko do góry podkręconym, zgiął się mimowoli w pełnym czci ukłonie. On, który pieniądze rzucał często garściami, a w myśli nazywał ją nieraz wzgardliwie „łachmaniarką", poczuł teraz, iż tu nawet, w skromnych swych progach, których jedyną ozdobę stanowiły stare pamiątki, nie przestawała ona być „w każdym calu" wielką panią. I bezwiednie prawie, po raz drugi w niskim zgiął się ukłonie.

Spokojne, rozumne oczy kobiety, spoczęły na nim tak badawczo, jak gdyby, niepomna przeszłości, chciała tylko w przystojnej tej twarzy duszę odszukać i nawskroś ją przeniknąć.

Przez chwilę przykra zapanowała cisza.

Młody człowiek zrozumiał, iż tej kobiecie w czerni, którą on bądź co bądź najsrożej skrzywdził w życiu, bo ją na starość z rodzinnego wyrzucił gniazda, należy się od niego kilka słów pokory i usprawiedliwienia.

— Pani daruje — wyrzekł, przerywając milczenie — że się ośmielam spokój jej zakłócić. Pojmuję doskonale żal, jaki panie mogą mieć do mnie... I dla tego właśnie, pragnąłem oddawna, a szczerze oczyścić się w oczach pani, z pozorów winy, tak niesłusznie na mnie ciążącej.

Przerwała mu poważnym ruchem ręki.

— Panie Olszański, nie poruszajmy przeszłości! Nic jej nie wskrzesi i nie przywróci... Chcę wierzyć, iż długoletnia przyjaźń dwóch rodzin odżyła w twem sercu, oraz, że przestępujesz dziś te progi, tylko jako dawny przyjaciel i towarzysz mych dzieci.

Było to przebaczenie z przedziwną dane prostotą. Przebaczenie wszystkich krzywd, wszystkich łez, poniżeń i zawodów, jakie przez niego wycierpieć musiała.

Inia, znająca tak dobrze ciernistę życie matki, patrzyła na nią w tej chwili z wdzięcznością i uwielbieniem.

A pani Lipowiecka, która nie zwykła nic przez pół robić, wskazawszy gościowi miejsce, dodała:

— Cieszę się, iż nam pan przynosi tchnienie młodości i świata.

Poczem gorącem spojrzeniem córki zachęcona, jęła go wypytywać z dobrocią o matkę jego i resztę rodzeństwa.

Pan Karol, który w przyjęciu tem, niespodziany wygrywał atut, zrozumiawszy korzyści, jakie stąd osięgnąć może, roztaczał całą swą giętkość i wykwint światowca, w celu olśnienia obu kobiet. Był powściągliwy, dyskretny, dystyngowany. Zielonkawe tylko, błyskotliwe jego oczy, nie zatrzymujące się nigdy dłużej na jednym przedmiocie, pierzchały uparcie przed jasnem spojrzeniem pani Lipowieckiej, które, jak sądził, chciało koniecznie do duszy mu zajrzeć.

Czuł niedowierzanie i nieufność matki, czuł troskę starej orlicy o pisklę swoje, aby więc zjednać ją sobie, obejrzał się po tym skromnym, lecz wykwintnym saloniku i wyznał z dźwiękiem szczerości w głosie:

— Jakże potężne piętno młodość na ducha naszego wywiera! Patrząc na panie, zdaje mi się, że wracam do słonecznej przeszłości, że, po długiem błądzeniu zawijam nareszcie do cichej a bezpiecznej przystani.

Wdzięczne spojrzenie Ini było mu nagrodą. I pani Lipowiecka jednak, na lep słów tych wzięta, przychylniej dalszej słuchała rozmowy.

A Olszańskiemu jedna myśl świdrowała tymczasem w głowie:

— Skąd te „nędzarki" tak ładnie mieszkają? Skąd ten skromny, lecz pełen smaku wykwint? Odkąd, przed kilku laty wyrzucone z Lipowiec, przeniosły się na razie do pobliskiego miasteczka, stracił je z oczu i w mniemaniu, że wegetują tam nędznie, nie troszczył się o nie. Nie przychodziły mu poprostu nawet na myśl... Bo czyż inaczej byłby się złapał dzisiaj, jak żak niedoświadczony, tą nieudolną zaczepką? Skąd one się tu wzięły?

— Panie dawno mieszkają w Warszawie? — pytał uprzejmie.

— Od trzech lat. Staś, syn mój, widząc jak obiecująco rozwija się talent malarski Ini, ułatwił nam przeniesienie się do stolicy, gdzie mogła łatwiej kształcić się dalej.

— Pani maluje?

— Jakto, nie zauważył pan nigdy na wystawach studyów i portretów z moim podpisem? — pytała z wyrzutem.

Nie śmiał się przyznać, że nie zwykł tracić czasu w przybytkach sztuki.

— Dzieckiem jeszcze będąc, jak to pan może pamięta, rysowałam zawsze i malowałam namiętnie Od czasu zlicytowania — zarumieniła się i poprawiła szybko — od czasu sprzedaży Lipowiec, widząc na drodze artystycznej ratunek dla siebie, oddałam się jej z takim zapałem, iż, dzięki wybornemu przewodnictwu, jakie udało się mamie pozyskać dla mnie jeszcze na prowincyi, przybyłam do Warszawy jako dosyć już wyrobiona malarka. A dziś, — kończyła z nieukrywaną dumą — dawna, mała Inia, nietylko jest nadworną portrecistką tutejszej arystokracyi, lecz zaczyna być nawet, o czem pan zdaje się nie wiedzieć, dosyć już znaną i psutą artystką. I tu jest kilka prac moich.

Podniosła się, wiodąc go ku rozstawionym na stalugach i rozwieszonym obrazom.

Olszański, dla którego sztuka była martwą literą, postanowił zamaskować nieudolność swą pod tym względem. Zamiast więc patrzyć na płótno, zawisł całą siłą wzroku na ślicznej postaci Ini Lipowieckiej. Zdziwiona milczeniem zbyt długiem, aby mogło uchodzić za wyraz podziwu, młoda malarka zwróciła ku gościowi nagle kształtną główkę, a spotkawszy się z owem śmiałem, pełnem uwielbienia spojrzeniem, zmieszana, zarumieniła się aż po brzeg kasztanowatych włosów, okalających bujną aureolą białe, nisko sklepione czoło.

— Jakże się panu portret ten podoba? — pytała.

— Nie wiem — odrzekł zcicha. — Odkąd tu jestem, widzę tylko jedno Boże arcydzieło i, olśniony, nie mam już oczów dla innych dzieł sztuki, choćby nawet pani była ich twórczynią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

byłyby nie na miejscu. Koalicya sądzi, że akcya pokojowa pójdzie w szybkiem tempie, i że już w niedzielę będzie mianowany nowy prezes gabinetu i rozpisany termin wyborów. Dr. Wekerle przedstawi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia propozycye co do składu gabinetu. Przywódcy koalicyi, bawiący w Wiedniu, postanowili jeszcze wczoraj wieczorem odbyć konferencyę z dr. Wekerlem, który przybył tam z Albertem Apponyim i Aladarem Zichy, i dziś prawdopodobnie powrócą do Budapesztu.

Wieczorem, skoro wszyscy wezwani do Wiednia zjawili się już w komplecie, odbyło się w hotelu „Bristol" przyjęcie, w którem wzięli udział: br. Féjerváry, Franciszek Kossuth, dr. Aleksander Wekerle, Juliusz Andrassy, Albert Apponyi, Stefan Rakovszky, Teodor Bathyanyi i inni bawiący w Wiedniu członkowie koalicyi.

Ostatnie zaś telegramy donoszą, że dzisiaj nastąpi rozstrzygnięcie kwestyi mianowania na Węgrzech prezydenta ministrów, którym najprawdopodobniej zostanie dr. Wekerle.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 5. kwietnia.

(Towarzystwo Biblioteki polskiej).

We wtorek po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu. Przedłożone zgromadzeniu sprawozdanie stwierdza, że podobnie jak w r. 1904 otwarcie dostępnej także dla osób, niebędących członkami Towarzystwa czytelni przyczyniło się i w ubiegłym roku do pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Z czytelni korzystało w r. z. 750 osób, chociaż czytelnia tylko w pewnych dniach w tygodniu jest otwarta. Już ta cyfra dowodzi, że myśl zorganizowania tej czytelni — a jak wiadomo wyszła ona od Związku literackiego w Wiedniu — była szczęśliwa i odpowiadała istotnym potrzebom kolonii polskiej w Wiedniu. To też rozmaite inne istniejące w Wiedniu stowarzyszenia polskie, uznając pożyteczność instytucyi i chcąc zapewnić swym członkom możność korzystania z niej, podjęły kroki, aby umożliwić otwarcie czytelni we wszystkie dni w tygodniu. Jest to — jak sprawozdanie zaznacza — także celem dążeń i Towarzystwa Biblioteki polskiej, a „osiągnięcie go zależy nietylko od odpowiednich funduszów, ale też od tego, czy zamieszkali w Wiedniu Polacy zechcą korzystać w odpowiedniej mierze z oddanej im do użytku instytucyi". Obecnie, za staraniem stowarzyszenia „Strzechy", które przystąpiło do „Biblioteki" w charakterze uczestnika i ofiarowało na ten cel kwotę 150 kor. rocznie, oraz czasopisma, do „Strzechy" przychodzące, czytelnia otwarta jest — nie ak dawniej trzy — lecz cztery razy w tygodniu a mianowicie w poniedziałki, środy, piątki i soboty. Stowarzyszenie „Przytulisko polskie" w Wiedniu czyniło starania, aby czytelnia otwarta była jeszcze i w piąty dzień w tygodniu. Ze względu na koszta, „a szczególnie w przekonaniu, że dotychczasowa frekwencya czytelni otwarcia piątego dnia nie wymaga" postanowił Wydział „Biblioteki polskiej" odroczyć decyzyę w tej sprawie na później.

Poza tem Towarzystwo pozostało w granicach dotychczasowego swego rozwoju. Liczba członków zwyczajnych wynosi około 130; w szkółce języka polskiego przez Towarzystwo utrzymywanej, pobierało naukę 120 dzieci; dla dzieci tych urządziły panie polskie w Wiedniu, za staraniem głównie p. Sewerynowej Kniaziołuckiej, piękną „gwiazdkę"; 26 dzieci wysłano na kolonie wakacyjne do kraju. Na dochód Towarzystwa odbyło się staraniem wydziału prócz corocznych wieczorów mazurowych przedstawienie amatorskie, a w lokalu Biblioteki odbył się jeden odczyt (p. Z. Jachimeckiego „O Wagnerze").

Księgozbiór Towarzystwa powiększył się w r. z. o 715 dzieł (857 tomów), głównie dzięki darowi dra Witolda Bartoszewskiego (3^1 dzieł w 419 tomach); p. Stanisław Nowiński ofiarował trzy rękopisy (Zabytki historyczne i literackie z XVII i XVIII w.) własnoręcznie z rękopisów Ossolineum we Lwowie przepisane. Korzystało z księgozbioru w r. z. 118 osób, wypożyczono zaś 4055 dzieł w 5719 tomach. Księgozbiór liczy obecnie ogółem 15.225 dzieł w 19.044 tomach.

Na czele Towarzystwa stoi JE. dr. Leon Biliński, wiceprezesem jest poseł Władysław Struszkiewicz, bibliotekarzem p. Józef Neutwig, skarbnikiem p. August Dobiecki, sekretarzem dr. Karol Bernaczek; do wydziału należą prócz tego: pp. dr. Wilhelm Binder, dr. Kazimierz Gałecki, dr. Władysław Harajewicz, dr. Jan Lewicki, Karol Łoziński i dr. Jan Miczyński. Do sekcyi szkolnej należą: pp. dr. Zygmunt Pilat i Jan Sawicki, rewidentami rachunkowymi są pp. Stanisław Fałat i dr. Marcin Szarski.

Z chaosu.

Głuche pogłoski, podawane z ust do ust szeptem

o nowych zaburzeniach

skłoniły rząd rossyjski do zwrócenia baczniejszej uwagi na wszelkie objawy zbyt krewkiej natury, zmusiły go do przygotowania sił potrzebnych na stłumienie ewentualnego wybuchu wiosennych rozbojów i grabieży. Wiosna w ciemnych masach ludu rossyjskiego budzi zdawien dawna jakieś dziwne pragnienia i rojenia. Nawet w latach zupełnie normalnych powstawały zwykle około świąt Wielkanocnych pogłoski o „biciu żydów", co więcej awantury tego rodzaju wybuchały sporadycznie w jednem lub drugiem miejscu. Nic więc dziwnego, że rząd obecnie, w chwili tak wielkiego podniecenia umysłów, gromadzi wszystkie rozporządzalne środki, byle tylko nie dopuścić do karygodnego krwi rozlewu.

Petersb. Ag. tel. rozsyła równocześnie codziennie komunikaty, starające się wpoić w społeczeństwo przekonanie, iż mu nic nie grozi, że porządek w państwie będzie za wszelką cenę utrzymany.

Ubiegłej nocy otrzymaliśmy w tej sprawie nowe urzędowe zapewnienie: „Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadchodzą ciągle uspokajające doniesienia w sprawie planowanych rzekomo na święta Wielkanocne rozruchów antiżydowskich. Niepokojów nie należy się wogóle obawiać. Jedynie w Jarosławiu stwierdzono ustną agitacyę, a w Rjazaniu agitacyę za pośrednictwem prasy; minister spraw wewnętrznych wydał gubernatorom rozkaz stłumienia agitacyj wszelkimi środkami".

Równocześnie szerzono pogłoski

o strejku powszechnym,

lecz i one umilknąć musiały, nie znalazłszy odpowiedniego gruntu dla nowej tej afery. Hasło miało wyjść z Moskwy, która przebyła tak niedawno krwawą rewolucyę. Rozumując spokojnie — cytujemy słowa korespondenta *Czasu* — trudno wyobrazić sobie chwili, mniej odpowiedniej do strejku, niż obecna. Jesteśmy w przededniu świąt. Wkrótce kończą się roboty w fabrykach; przez dwa tygodnie niema żadnej pracy, gdyż odbywa się t. zw. „wiosenny remont". Robotnicy tysiącami wyjeżdżają na wieś. W razie strejku fabrykanci zatem straciliby niewiele lub zgoła nic; robotnicy zaś zostaliby bez pensyj „świątecznych", a w dodatku nie będą mogli pojechać do domu w razie strejku kolejowego. Kolejowcom niższych rang, którzy największą rolę grają w strejkach, w obecnej chwili jest on również nie na rękę: pozostaną bez pensyj na święta.

W obec strasznej nędzy wśród robotników, idea nowego bezrobocia nie może mieć powodzenia. Zresztą jaki może być cel takiego strejku? Zerwanie wyborów? To złe hasło, gdyż ogromna większość robotników bądź co bądź bierze udział w wyborach. Zresztą takie „zrywanie" wyborów byłoby przedewszystkiem na rękę reakcyi, gdyż pod ochroną wojska przeszłyby do Dumy elementy skrajnej prawicy, a masa społeczeństwa przesunęłaby się na prawo. Rząd nie będzie nadto zaskoczonym znienacka, jak to miało miejsce w październiku, a gdyby doszło do formalnych starć, wynik ich nie wzbudza najmniejszych wątpliwości. Sami przeto socyaliści twierdzą podobno, że w chwili obecnej nie mają zamiaru proklamowania ogólnego strejku, a tem bardziej zbrojnego powstania.

Wszystkie te dowody są niestety o tyle przekonywującymi, o ile nie zaprzeczą im fakty. — Dzieje się tu bowiem wszystko z jakąś żywiołową siłą, w obec której logika traci znaczenie.

Z Warszawy otrzymujemy równobrzmiące informacye: rzesze robotnicze, wyczerpane dawniejszymi strejkami, doprowadzone częstokroć do prawdziwej nędzy, o nowem bezrobociu generalnym słuchać nawet nie chcą.

*

Wybory do Dumy.

Wczoraj już wspominaliśmy o wrażeniu, jakie wywarło w Petersburgu zwycięstwo konstytucyjnych demokratów. Dzisiaj z kolei powtarzamy typowe uwagi dziennika *Riecz*, rzucają one bowiem na nastrój umysłów stolicy cesarstwa światło bardzo charakterystyczne.

„Tego Petersburga — czytamy we wspomnianym artykule — nikt właściwie nie znał i nie podejrzywał nawet jego właściwego sposobu myślenia, do dnia 2 kwietnia włącznie. Stary cenzusowy Petersburg, ospały i obojętny dla spraw publicznych, Petersburg przedewszystkiem biurokratyczny, Petersburg dostojników i aferzystów, Petersburg „czarnych secin", organizowanych z góry i z dołu, nie niepokoił nikogo — tymczasem okazało się, że nie znano Petersburga. Dzień 2 kwietnia był gromem z pogodnego nieba. Jest zatem w nastroju ogółu rossyjskiego coś poważnego, wielkiego, doniosłego, z czem się dziś liczyć należy, jako z faktem już dokonanym".

Kampania wyborcza w Kijowie zakończyła się również zwycięstwem stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Z 80 wyborców miasta Kijowa 60 należy do „kadetów". W niektórych dzielnicach lista „kadetów" przeszła w całości. Zwolennicy porządku legalnego i monarchiści, pomimo szalonej agitacyi, doznali zupełnej porażki. Na kandydatów „szczerze russkich" głosowały zaledwie dziesiątki osób. Prezydent miasta Procenko, należący do stronnictwa reakcyjnego, przepadł przy wyborach wyborców.

Wiadomości, nadchodzące z Petersburga i innych miast rossyjskich o sukcesach, odnoszonych wszędzie prawie przez konstytucyjnych demokratów, napełniły i w Warszawie nadzieją tych, którzy aczkolwiek oświadczyli się za udziałem w wyborach, spoglądali z dość wyraźnym sceptycyzmem na nową Dumę. Już dotychczasowe bowiem „ wyniki wyborów zdają się przemawiać za tem, że w przyszłej Dumie żywioły reakcyjne nie będą, jak się obawiano tu i ówdzie, dzierżyły stanowczej przewagi. Niezależnie od tego zwiększa się prawdopodobieństwo, że reprezentacya Polaków odgrywać będzie w Dumie ważną rolę, jej bowiem głosy przeważyć mogą szalę na tę lub ową stronę. Podobno z taką ewentualnością liczą się już petersburskie decydujące koła.

W warszawskiem *Słowie* czytamy: „W ubiegłym tygodniu minister spraw wewnętrznych, opierając się na interpretacyi senatu,

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Jednakże, pan Monreval innym tonem teraz odzywał się do Marty, jak gdyby miał jej za złe, że nadto długo szacunkiem go przejmowała. Z pełną wyższości pobłażliwością, nieco nawet pogardliwą, znowu wywołał na pomoc zmarłą, a to w tym celu, aby Martę naprowadzić na drogę obowiązku.

— Matylda namawiała ciebie do zerwania, nieprawdaż?

— Tak.

— Czy nie usłuchasz jej, Marto? Słowa zmarłych są święte.

— Przyrzekam ci.

W chwili, gdy miał już oddać jej depozyt, na który czekała, powstrzymał się.

— Czy na te listy dawałaś odpowiedzi?

— Tak — odrzekła nieco zdziwiona, ale jakby rzeczywiście za siostrę odpowiadała.

— Czy zażądałaś zwrotu tych listów? — pytał dalej.

Co on miał na myśli? Do czego dążył? Machinalnie szepnęła:

— Nie pomyślałam o tem.

— Trzeba tego zażądać. Czy wiesz co się z nimi dzieje? Najlepiej wychowany człowiek nawet, może takie listy pogubić. Czasami śmierć przychodzi tak nagle.... Musisz mi coś obiecać.

— Uczynię wszystko, co zechcesz.

— Odbierz te listy i przynieś tutaj. Spalimy je wszystkie razem, twoje i te, które są tutaj. Patrz: chowam je do tej samej szufladki. Spalimy je wszystkie razem.

Starannie ułożył papiery i zamknął biureczko. Zdumiona i zmieszana nie przeszkodziła mu.. Nie przewidywała tej nowej zwłoki.... Ale czyż nie miał słuszności? Listy Matyldy istniały. Były w rękach Piotra Emagny. Trzeba mu je odebrać, zniszczyć. Żaden ślad nie powinien zostać po owej przeszłości, która ciężyła jeszcze nad zmarłą.

— Nie będziesz ich czytał — prosiła pokornie, wskazując na sekretarzyk.

On się zdziwił.

— Skoro do ciebie należą.. Zresztą, oto kluczyk.

— Nie trzeba.

— Ja chcę tego.

Wzięła ten klucz. Gotując się do odejścia, zobowiązała się względem Matyldy.

— Masz słuszność. Przyniosę ci te listy.

— Może chcesz, abym poszedł odebrać je w twojem imieniu?

— Och! nie.

— Umiem zachować tajemnicę, Marto. Miej do mnie zaufanie. Umiem także być wyrozumiały.

— Trzeba nim być.

— Wszak, lepiej by było, abyś się z nim już nie widziała.

— Napiszę.

— Boję się o ciebie, Marto.

Przemawiał do niej z wyrazem współczucia i pożałowania, który ją ranił głęboko. Podniosła głowę i stanęła sama w swojej obronie.

— Nie jestem tak bezsilna, jak sobie wyobrażasz. A zresztą obiecałam mojej drogiej Matyldzie. Sam powiedziałeś: to święta rzecz!

Tymczasem, odprowadzając ją, nie przestawał zlewać na nią dowodów swojej obrażającej dobroci.

— Będę czekać na ciebie... Zdobądź się na odwagę... Matylda ci dopomoże.

— Potrzebuję jej pomocy — odrzekła Marta z prostotą.

V.

Skoro zapadła za nią brama pałacyku, Marta Chenevray z chciwością odetchnęła powietrzem ulicy. Popełnione kłamstwo ją dławiło. Zdawało jej się, że tu, na dworze odnalazła swoją straconą uczciwość, swoją szczerość, skromność, wszystko to, co w sobie samej najwięcej ceniła.

Szła bez celu prosto przed siebie i znalazła się przed bramą parku Monceau. Potrzebowała tylko przejść go wzdłuż, aby się dostać do Piotra Emagny. Czy miała tak zaraz, bez wypoczynku, brać znowu swoje ciężkie brzemię na barki? Czy powinna przewalczyć swój wstręt i zrobić wizytę kochankowi siostry? Doznała na chwilę uczucia tchórzostwa i usiadła w ustroniu, na pustej ławce.

O tej wczesnej rannej godzinie park był prawie pusty. Mogła używać w spokoju ciszy, świeżości i cieniu, wśród drzew rozłożystych. Jakiś spacerujący rzucał chleb wróblom, które latały wokoło niego, poruszane obawą i chciwością. Ogrodnik, za pomocą wężów kauczukowych, podlewał trawniki, a drobny deszczyk wody połyskiwał w słońcu jak brylantowy.

Jednak wobec tej ciszy, która ją otaczała, Marta nie doznawała żadnej ulgi. Wstydziła się sama siebie, jak gdyby rzeczywiście popełniła w swojem życiu ów błąd, o który się oskarżała i z dziwną sprzecznością uczuć, wymyślała usprawiedliwienie dla Matyldy, aby mógł kochać ją i cenić jej pamięć tak samo, jak dawniej. Poddawała się obezwładnieniu, w jakie wprawiała ją cisza, która ją otaczała i bezmyślnie patrzyła na wodę, opadającą jasnemi kropelkami na zielone trawniki. Chciałaby zostać tutaj długo, nieruchoma, zapomniana. Wiedziała, że nie miała jeszcze prawa do tego wypoczynku, którego z taką rozkoszą używała; ale sumienie, które jej dokuczało, szeptało te wyrazy ludzi bezsilnych: „Później!... za chwilę!..."

Chcąc się otrząsnąć z tego obezwładnienia, zdobyła się na wielki wysiłek. Tak, Jakób miał słuszność w swojem zaślepieniu. Nic nie powinno pozostać z tego smutnego kochania. Listy Matyldy powinny zniknąć. Pójdzie więc odebrać je w imieniu zmarłej. Powstała. Wahania jej, zmęczenie odleciały daleko od niej tak samo, jak te ptaki, które krok jej stanowczy spłoszył z piasku alei.

— Ulica Hoche 2 — przypomniała sobie.

Dom wskazany znajduje się tuż przy parku. Marta Chenevray doszła tam za minutę. Na ustach obojętnego portyera, którego zapytała o mieszkanie pana Emagny, zdawało jej się, że spostrzega ironiczny uśmiech. Godność jej kobieca srodze ucierpiała z powodu tego upokorzenia.

Pan Emagny mieszkał w parterze. Przycisnęła guziczek elektrycznego dzwonka. Trochę zdziwiony tą ranną wizytą, służący wprowadził ją do saloniku, który miał w sobie coś z buduaru i z gabinetu do pracy i który, jasno umeblowany, posiadał ów czar swojski i dyskretny, ową sztukę ładu wśród nieładu, w którym znać rękę kobiecą. Ale w całym tym pokoju widniały ślady opuszczenia, pozór melancholijny niezamieszkania, gorąco było nie do wytrzymania. Żaluzye były spuszczone: puste wazony czekały na kwiaty, stół był założony książkami, listami, pakietami, wszystko razem zmieszane.

Tutaj może, a nawet z pewnością Matylda była przed nią. A nawet, czyż właśnie nie to, że odeszła — bezpowrotnie odeszła — było powodem, że te wszystkie przedmioty, zgromadzone na to, aby służyć za dekoracyę do szczęścia, radości, miały teraz tak smutny i opuszczony pozór?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydał rozporządzenie, aby w Królestwie Polskiem cała urzędowa czynność wyborcza, a między innemi — pisanie kartek wyborczych odbywało się wyłącznie w języku rossyjskim. Wobec tego niespodzianego, a tak utrudniającego całą czynność wyborczą wymagania w ostatnią sobotę udali się do generał-gubernatora warszawskiego pp.: Dobiecki Eustachy, Jeziorański Józef, br. Kronenberg Leopold, Ostrowski Józef i hr. Wielopolski Zygmunt, celem przedstawienia potrzeby zmiany tego rozporządzenia i wyjednania odpowiedniej w tym względzie interwencyi naczelnej władzy krajowej. Generał-adjutant Skałłon przyjął uczynione sobie przedstawienie przychylnie, oświadczając, że sam już w tej sprawie poczynił był odpowiednie przedłożenia i że obecnie ze szczególnym naciskiem je ponowi.

„Celem poparcia sprawy u władz centralnych, wyjechali do Petersburga pp. bar. Kronnenberg i Józef Ostrowski. W Petersburgu oczekiwać ich będzie, dla wzięcia razem z nimi udziału w deputacyi, p. Stanisław Gawroński“.

W gubernii mińskiej wybory delegatów-robotników odbyły się w zupełnym porządku; w 4 fabrykach robotnicy głosować nie chcieli: w 19 wybrano 14 włościan i 5 żydów.

W Niżnym Nowogrodzie zwyciężyli przy wyborach „kadeci“, zdobywając olbrzymi procent głosów.

Wewnętrzna polityka Włoch.

Dwa miesiące upłynęły od objęcia steru rządów we Włoszech przez barona Syдneya Sonnino. Okoliczności, wśród których utworzył się nowy gabinet, są znane. P. Fortis obalony został przez koalicyę, złożoną z najróżnorodniejszych pierwiastków. Upadek jego spowodowany nie tyle popełnionymi błędami, jak znużeniem, wywołanem jego krętemi politycznemi metodami, postawił przed dalszą polityką Włoch znak zapytania. Rozwikłanie powstałej niepewności, rozstrzygnięcie, czy opozycya zwycięska zdoła zamienić się w rząd trwały, powierzył król panu Sonnino.

Ów opatrznościowy człowiek chwili był oddawna jednym z najciekawszych typów parlamentaryzmu włoskiego. Warunki, wśród których przyszło mu składać gabinet, porównywano do tych, z którymi w swoim czasie przyszło we Francyi walczyć Waldeckowi Rousseau. P. Sonnino przypominać ma znakomitego polityka francuskiego także wielu innymi rysami, upodobaniem w milczeniu, lekceważeniem taniej popularności, niewykluczającem jednak wielkostylowej ambicyi, wreszcie rodzajem umysłu arystokratycznym i autorytatywnym zarazem, dopuszczającym przecież bardzo swobodny eklektyzm w wyborze ludzi i środków. Nowy premier, któremu zarzucano długo moralne sprawstwo krwawych represyj, zarządzonych w r. 1898 przez generała Pelloux, budził już dla tego pewne zaufanie, że spodziewano się po nim zerwania z metodą bezskutecznych półśrodków, praktykowaną przez jego poprzedników. Ów „intellektualista“, nieprzystępny i dogmatyczny, był witany z oddechem ulgi po długich latach męczącego, jałowego oportunizmu rządowego. Liczono na to, że rozpocznie erę czynu po nudnej erze obietnic.

P. Sonnino ocenił położenie, jak człowiek logiczny i bystry. Postanowił wyciągnąć do możliwej ostateczności konsekwencye z votum Izby, które obaliło p. Fortis. Nie wypierając się i nie porzucając swego konserwatyzmu, nie czuł się przecież obowiązany do krępowania z tego powodu swojej działalności ministeryalnej i bez skrupułu zaprosił do gabinetu polityków lewicy a nawet skrajnej lewicy. Jednemu z najzaciętszych swoich przeciwników, dawnemu republikaninowi, p. Pantano, powierzył tekę rolnictwa, administracyę wyznań oddał znanemu z antiklerykalnych przekonań, panu Sacchi. Bez względu na to, czy tworząc tak niejednolitą kombinacyę, chciał zapewnić sobie liczniejszą większość, czy też, jak utrzymują jego przyjaciele, szukał poprostu ludzi fachowych i zdolnych, nie zważając na ich barwę polityczną, jest rzeczą niewątpliwą, że gabinet, w którym zasiadają obok siebie ludzie wybitni a równocześnie do różnych należący obozów, wspólną akcyę oprzeć musiał na kompromisie.

Jak jednak wszystkie rządy koncentracyjne, tak i rząd br. Sonnino stanął odrazu przed trudnościami natury osobistej. Już rozdział portfeli ministeryalnych wywołał nieuniknione w takich razach gorycze. Głucha opozycya, jaka wystąpiła zaraz z początku przy sposobności wyboru prezydenta Izby, była zaś świadectwem wywołanych goryczy. Po ustąpieniu p. Marcory, p. Sonnino chciał przeprowadzić wybór p. Gallo. Ale ten odmówił, motywując odmowę okolicznością, że jego stronnictwo nie dosyć silnie jest reprezentowane w gabinecie. I choć nikt pozornie nie przyznawał się do niechęci w obec gabinetu, mówiono na korytarzach z mniej lub więcej tajonem zadowoleniem, że ministerstwu „brak podstawy parlamentarnej“. Niespodziana odsiecz odłamu socyalistów pod wodzą p. Henryka Ferri poprawiła pozycyę rządu. Ale ta pomoc, która zresztą wywołała w socyalistycznej partyi włoskiej rozłam analogiczny do szyzmy powstałej w socyalizmie francuskiem na znanem powszechnie tle „kwestyi Milleranda“, nie była dostateczna, aby pokonać prawdopodobną koalicyę zdeklarowanych i ukrytych przeciwników gabinetu. Nawet grupa p. Giolitti, który osobiście udawał obojętnego, nie kryła gestów niechęci pod adresem rządu.

Zręcznym manewrem ocalił p. Sonnino położenie, które było więcej niż drażliwe. Potrafił nakłonić do objęcia przewodnictwa Izby sympatycznego weterana polityki włoskiej, p. Biancheri. Dzięki temu ruchowi taktycznemu sprawa straciła ostrze polityczne i p. Biancheri został wybrany 255 głosami w obec 77 kartek białych. Odtąd pomimo drobnych porażek p. Sonnino mógł oczekiwać ze względnym spokojem końca rozpraw nad programową deklaracyą gabinetu. Jakoteż istotnie Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi bez żadnego „porządku dziennego“ a więc pośrednio milcząco wyraziła zaufanie, o które rząd prosił.

Odtąd sytuacya się nie zmieniła. P. Sonnino ma przed sobą, jak jego poprzednik sprawę kolei żelaznych, sprawę ekonomicznej klęski na południu, wreszcie sprawę reformy administracyi. Ważniejszą jednak od sposobu rozwiązania tych kwestyj będzie metoda rządzenia, jaką obierze p. Sonnino. Czy zechce, a raczej, czy potrafi, jak tego prawdopodobnie pragnie, wziąć na siebie rolę przedstawiciela tej zasady autorytetu niezbędnej w ustrojach parlamentarnych, w braku której odpowiedzialności, przenoszone niewłaściwie z władzy wykonawczej na prawodawczą muszą tem samem roztapiać się i znikać? Czy przeciwnie, wbrew swojej woli, dostanie się w to zaklęte koło polityki kuloarów, w którem smutny wiedzie żywot tyle innych rządów parlamentarnych? Najbliższe dni przyniosą odpowiedź na pytanie, na którą z tych dwóch dróg zdecydował się bar. Sonnino.

Przegląd ogólny.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża, iż z wielkiem uznaniem wyrażają się w decydujących sferach o pośredniczącej roli odegranej przez Austro-Węgry, podczas konferencyi w Algesiras. Jednogłośnie przyznają, że w pierwszej linii projekty i zdania austro-węgierskiego delegata hr. Welserheimba, wpłynęły na ostateczne porozumienie. Cały świat dyplomatyczny uznaje, że gabinet wiedeński w tej sprawie, przeprowadzonej nader zręcznie, odniósł dyplomatyczne zwycięstwo, należycie ocenione przez przyjaciół pokoju. Przedstawiciele dyplomacyi francuskiej korzystają z każdej sposobności, aby uznanie to wyrazić Austro-Węgrom a przedewszystkiem stara się o to francuski delegat konferencyi marokkańskiej Revoil, który po ostatecznej rozmowie z niemieckim delegatem Radowitzem, oświadczył hr. Welsersheimbowi, że rząd francuski wdzięczny jest hr. Gołuchowskiemu za całą jego akcyę w tej sprawie.

Z Algesiras piszą do *Pol. Corr.* że odbył się tam pożegnalny obiad dany przez Revoila w wielkiej sali hotelu *Reina Christina*, dla delegatów i żon bawiących tam dyplomatów. Charakterystycznym był wyborny humor Revoila i nieobecność Radowitza, który wskutek żółtaczki zachowuje dyetę. Revoil siedział w środku między hrabiną Welsersheim i hrabiną Tattenbach. Obok niej hr. Welsersheimb a dalej włoski poseł w Tangerze Malmasi. Naprzeciw Revoila zajął miejsce książe Almodovar między panią Margerie i panną Leech, siostrzenicą gubernatora Gibraltaru a dalej White i hr. Tattenbach. Toastów nie było.

Z okazyi i w przededniu nowych wyborów francuskich otrzymać miał minister spraw wewnętrznych wiadomość, iż ponowny wybór 30 posłów, którzy głosowali za ustawą o rozdziele Kościoła od państwa, jest więcej aniżeli wątpliwy. Z uwagi jednak, iż pewna liczba posłów opozycyjnych prawdopodobnie również nie będzie wybraną, ukształtowanie się przyszłe stronnictw nie będzie o wiele się różniło od poprzedniego.

Z Madrytu donoszą, iż mniejszość republikańska rady miejskiej w Sewilli głosowała za przyjęciem wydatków na przyjęcie króla Alfonsa, który miasto to ma niebawem odwiedzić. Podobnie lojalne stanowisko zajęli ci republikanie wobec wniosku alkada, by na pamiątkę pobytu króla założyć szkołę, mającą być otwartą w przyszłym roku przy sposobności odwiedzin królowej, a noszącą jej imię — Wiktorya-Eugenia.

Turcya zamknęła granicę dla importu bydła z Bułgaryi, odwdzięczając się za podobne rozporządzenie ze strony rządu bułgarskiego z powodu zarazy, panującej w okolicy Konstantynopola. Zamknięcie to tem dotkliwiej daje się odczuć, iż cierpią na tem przedewszystkiem okolice zupełnie od zarazy wolne, a mianowicie ze strony tureckiej Macedonia i wilajet Adryanopol, w którym przeważna część bułgarskiej ludności narażona jest na wielką stratę. Wskutek tego — jak donoszą do *Pol. Corr.* z Sofii — bułgarskie władze graniczne nie przestrzegają bardzo surowo tych rozporządzeń i przepuszczają niejeden transport bydła z Macedonii do Bułgaryi. Jest nadzieja, iż rozpoczęte już rokowania celem rewizyi dotychczasowej turecko-bułgarskiej konwencyi handlowej, uregulują te anormalne stosunki. W każdym razie bułgarskie sfery handlowe zapatrują się na tę sprawę pesymistycznie, utrzymując, iż nawet w razie dobrego rezultatu tych rokowań, nie wierzą w to, aby usunięte były raz na zawsze, dotąd istniejące graniczne nieporozumienia.

KRONIKA.

Lwów, 7 kwietnia.

Kalendarz.

Niedziela (8 kwietnia):
Dyonizego biskupa. — Radosława. — Świt. Bł. I.
Wschód słońca o godzinie 4·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·57 po południu.

Poniedziałek (9 kwietnia):
Maryi Egip. — Dobrosławy. — Matron Set.
Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód słońca o godzinie 5·58 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepłota łagodna, rano mgła; w Galicyi zachodniej: Większe ochmurzenie bez opadów, słabe wiatry, ciepłota łagodna.

— **Odznaczenie polskiego artysty.** Najj. Pan — jak donoszą z Wiednia — zakupił z tegorocznej wystawy w Künstlerhauzie bronzową figurę znanego artysty-rzeźbiarza p. St. Lewandowskiego p. t. „Zaklęta księżniczka“.

— **Z obrony krajowej.** *Dziennik rozrządzeń wojskowych* ogłasza: Franciszek Georgy, komendant 16 pułku obrony krajowej w Krakowie, otrzymał order Żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy, a lekarz pułkowy I. kl. Tadeusz Józefczyk z 32 pułku obrony krajowej w Nowym Sączu złoty krzyż zasługi z koroną.

— **Z Uniwersytetu.** Pp.: Izydor Tennenbaum, rodem z Brodów, Emil Sommerstein, rodem z Hleszczawy, Abraham Rubin Ambach, rodem z Drohobycza, Juda Leib Bresticzker, rodem z Brodów, w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 8 kwietnia, M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od Matejki do naszych czasów“ (z obrazami świetlnymi). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza l. 6. Początek o godzinie 5.

— **Tow. gimnastyczne »Sokół Macierz«** urządza w niedzielę, 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem wieczornicę wielkanocną dla swych członków i ich rodzin.

— **Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** ogłasza niniejszem konkurs na dziesięć jednorazowych stypendyów, każde w kwocie 100 koron, z fundacyi im. A. Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich. Podania o te stypendya należy wnosić do wydziału Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego l. 5) za pośrednictwem wydziałów Kół miejscowych do końca kwietnia b. r.

— **Komitet kolonii rymanowskiej** zawiadamia, że podania o przyjęcie dzieci należy wnosić najdalej do 15 maja b. r. Do podania załączyć należy: 1) urzędowy wyciąg metrykalny — dzieci przyjmowane być mogą w latach od 7—13, żadnych wyjątków uwzględniać się nie będzie; 2) świadectwo lekarskie, w którem dokładnie ma być podany rodzaj choroby, oraz czy dziecko niema ran, zaraźliwej choroby oczu, wady serca lub gruźlicy, oraz, czy nie potrzebuje szpitalnego traktowania; 3) ostatnie świadectwo szkolne; dzieci, które z obyczajów mają mniej niż dobre, przyjęte być nie mogą; 4) świadectwo ubóstwa, jeśli ktoś nie może płacić 100 kor. W świadectwie mają być podane dokładnie stosunki rodzinne; 5) marki za 60 hal. na odesłanie dokumentów. Podania przesyłać należy na ręce dra Stanisława Czarnika, Lwów, Łyczaków l. 9.

— **Szkoła dramatyczna we Lwowie.** Nowy dyrektor sceny lwowskiej, p. Ludwik Heller, wnosząc ofertę swoją na dzierżawę teatru miejskiego, zobowiązał się między innemi do założenia i utrzymywania „Szkoły dramatycznej“, która miałaby na celu przygotowywanie młodych adeptów i adeptek do zawodu scenicznego. Instytucya taka istniała już raz we Lwowie, w latach 1869 do 1871, ale z braku poparcia musiała przerwać swoją działalność. — Wyszli z niej między innymi: ś. p. Skalski, Walewski, Wysocki, Kitschman i Wojnowska. Obecnie powstaje we Lwowie znowu „Szkoła dramatyczna“, dzięki inicyatywie i staraniom dyrektora Hellera. Rozpocznie ona swoją działalność z dniem 1 maja i będzie zupełnie bezpłatna. Plan nauki rozłożony jest na dwa kursy, po pół roku każdy. Na kierownika powołał dyr. Heller znanego zaszczytnie artystę i reżysera sceny lwowskiej p. Franciszka Wysockiego, który również wykładać będzie teoryę gry scenicznej, a więc dykcyę i deklamacyę, mimikę, gestykulacyę, kostyumologię, sztukę charakteryzowania się i t. p. Inne przedmioty wykładać będą pp.: Henryk Cepnik, literat i krytyk teatralny, historyę teatru i dramatu, dzieje teatru i literatury dramatycznej w Polsce, oraz rozwój sztuki aktorskiej; Adolf Kitschman, były artysta sceny naszej, naukę śpiewu i czytania nut; prof. Lach Szyrma język francuski, a p. Jan Trojanowski, baletmistrz teatru lwowskiego, uczyć będzie tańców.

Równocześnie zakłada dyr. Heller przy „Szkole dramatycznej“ dwa osobne oddziały: szkołę chórów pod kierunkiem p. A. Kitschmana i szkołę baletu pod kierunkiem p. J. Trojanowskiego, również bezpłatnie.

Wpisy do „Szkoły dramatycznej“ i „Szkoły chórów“ przyjmuje p. F. Wysocki, ul. Mickiewicza l. 5 (I. piętro, 2 schody), codziennie od 1 do 2. Wymagane są: ostatnie świadectwo szkolne, a dla niepełnoletnich zezwolenie rodziców, ewentualnie opiekunów. Do „Szkoły baletu“ wpisywać się należy u p. J. Trojanowskiego, ul. Skarbkowska l. 33, od 2—3 codziennie.

Uczniom „Szkoły dramatycznej“, wykazującym istotne zdolności, po roku pobytu w szkole, przyznaje dyr. Heller płatne engagement na scenie lwowskiej.

— **Dyrektor Heller** przesyła nam telegraficznie następującą wiadomość: Podana w *Przeglądzie* lista angażowanych artystów jest mylna. Dotychczas sam nie wiem z kim kontrakt podpiszę. Dopiero po 20 kwietnia podam dokładne wiadomości.

— **Do dzisiejszego numeru** dołączamy nr. 1 kwartalnika „Merkury“, wydawany przez tutejszą firmę importu kawy, herbaty, win, koniaku i rumu p. Karola Czudżaka.

— **Wystawa prac** uczestników krajowego kursu majsterskiego dla szewców we Lwowie, połączona z wystawą pomocniczych maszyn, będzie otwarta we wtorek, dnia 10 b. m. w czasie od 2—5 godziny po południu w domu przy ul. Kochanowskiego l. 44, w parterze. Wstęp wolny.

— **Na skazańców gliwickich.** Dziś wieczorem o godzinie 7 odbędzie się w sali ratuszowej odczyt prof. dr. Romera p. t.: „Naród a państwo“.

— **Zapowiedź strejku szczotkarzy.** Robotnicy szczotkarscy odbyli w ostatnich dniach szereg zgromadzeń poufnych, wynikiem których był przedłożony majstrom memoryał, w którym robotnicy domagają się: 1. skrócenia czasu pracy na 12 godzin dziennie z przerwą półgodzinną na śniadanie i jednogodzinną na obiad; 2. podwyższenie wynagrodzenia o 20 do 25 prc.; 3. urządzenia hygienicznych pracowni i 4. ludzkiego obchodzenia się majstrów z robotnikami. W razie, gdyby majstrowie nie przyjęli tych żądań, robotnicy rozpoczną strejk z dniem 15 b. m.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna o demonstracye przed kasynem w Sanoku zakończyła się wczoraj po południu. Trybunał uwolnił wszystkich podsądnych od zbrodni gwałtu publicznego z § 85 u. k., a natomiast zasądził za zbrodnię gwałtu publicznego z § 83: Jana Kornecklego na 5 tygodni zwykłego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia; Maurycego Landaua na miesiąc zwykłego więzienia z postem co tydzień; Stefana Guta na 3 tygodnie zwykłego więzienia z postem co tydzień; Jana Stromika na miesiąc więzienia z postem co 14 dni i Wawrzyńca Stromika na 8 dni aresztu, za lekkie uszkodzenie ciała. Resztę oskarżonych uwolniono zupełnie. Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary przyjął między innemi trybunał wzgląd, iż oskarżonymi nie kierowała żadna pobudka niska.

△ **Wypadek z bronią.** Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj 10 letniego Maryana Fidaka, syna właściciela realności, któremu towarzysz zabawy przestrzelił z pistoletu prawą rękę.

△ **Chorą kobietę,** nieznaną z nazwiska, którą wczoraj po południu znaleziono leżącą bez przytomności na placu Halickim, odwiózł stójkowy do szpitala powszechnego.

△ **Samobójstwo ucznia gimnazyalnego.** W ogrodzie realności przy ul. Gołębiej l. 11 strzelił wczoraj do siebie około godziny 2 po południu z rewolweru, mierząc w lewą pierś, 18-letni Włodzimierz Kozakiewicz, uczeń VII. klasy gimnazyum im. Franciszka Józefa. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece rodziny; w godzinę jednak później Kozakiewicz zmarł wśród strasznych męczarni. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 59 jadąc wczoraj szybko ul. Kazimierzowską, najechał na zarobnika, Leibę Badnera, który upadając na bruk, zranił się lekko w czoło.

△ **Umysłowo chorego** konduktora kolejowego, Błażeja Patka, który w napadzie szału wywołał wczoraj po południu wielką awanturę w ulicy Grodeckiej, oddała policya komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia go w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Józefa Pordesa przy ul. Kazimierzowskiej l. 7 skradziono wczoraj srebro stołowe, wartości 400 koron.

Pod zarzutem spełnienia całego szeregu kradzieży w pensyonacie p. Tureckiego aresztowała wczoraj policya służącą Anielę Pisiową.

Zgubiono w przechodzie z placu Bernardyńskiego do ul. Halickiej złoty, damski, kryty zegarek, ze srebrnym długim łańcuszkiem i medalionem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Hermina z Tracikiewiczów Korpakowa, żona dyrektora szkół ludowych, w 61 roku życia; Roman Bielański, radca budownictwa, w 69 roku życia; Józef Siewakowski, majster stolarski, w 68 roku życia.

W Kołomyi, Władysław Filipowski, emer. urzędnik pocztowy, w 63 roku życia.

— **O reformie wyborczej.** Z Krakowa donoszą: Z inicyatywy stronnictwa narodowo-demokratycznego odbyło się wczoraj wieczorem w sali tutejszej Rady miejskiej zgromadzenie polityczne, pod przewodnictwem p. Władysława Turskiego, na którem p. dr. Głąbiński w dwugodzinnej przeszło mowie rozpatrywał projekt reformy wyborczej. Następnie przemawiali dr. bar. Battaglia, redaktor *Głosu Narodu* dr. Beaupré, poseł Rotter, ponownie p. Głąbiński, poczem o godzinie 11 w nocy obrady zamknięto.

— **Zjazd delegatów** austryackich Stowarzyszeń opieki nad więźniami odbędzie się w najbliższych dniach w Wiedniu z powodu 40 rocznicy istnienia tamtejszego Stowarzyszenia.

— **Ocalone obrazy.** Z powodu pożaru, jaki nawiedził pałac hr. Orłowskiego w Jarmolińcach na Podolu, obiegała w Królestwie Polskiem pogłoska, iż wszystkie dzieła sztuki, w nim się znajdujące padły ofiarą niszczącego żywiołu. Otóż z pewnego źródła otrzymuje *Kuryer Warszawski* wiadomość, iż pogłoska ta nie jest zgodna z prawdą: wszystkie dzieła ocalały, między niemi znane płótno Henryka Siemiradzkiego, przedstawiające „Taniec wśród mieczów". Pożar zniszczył tylko dach w części pałacu.

— **Pożar fabryki.** Z Opawy donoszą, że w pobliżu Frydka zgorzała walcownia austr. Tow. hutniczego „Huta Karolowa", zatrudniająca 200 robotników.

— **Zwłoki ludzkie w dwóch workach od kawy.** W tych dniach w południe znaleziono w Bytomiu na Górnym Szląsku, w pobliżu ulic Reden i Friedrichstrasse w straszliwy sposób pokrajane zwłoki mężczyzny w wieku od 20 do 23 lat, zapakowane w dwóch workach od kawy. Worki związane były od góry cienkim, nowym sznurkiem. Głowa, uda i nogi były poodcinane od tułowia, tak samo oddzielone były od siebie uda i przedudzia. Tył głowy, piersi i plecy pokryte były obficie ranami, pochodzącemi od ukłucia ostrem narzędziem, lewa zaś część twarzy stłuczona w bezkształtną masę. Na zwłokach nie znaleziono żadnego ubrania: zamordowany mógł mieć wysokości 1·60—1 65 m. Twarz bez zarostu, włosy ciemno blond. Rysy twarzy wskazują na to, że zamordowany był Polakiem; prawdopodobnie pochodził on z Galicyi. Celem wykrycia tożsamości zmarłego zawiadomiła o tem tamtejsza policya wszystkie urzędy policyjne. Sprawca morderstwa na razie nieznany.

— **Trzęsienie ziemi.** *Węgierskie Biuro Koresp.* donosi z Rosenau: W Tornalia zauważono we czwartek wieczorem słabe trzęsienie ziemi.

— **Żywcem spaleni.** Z Lublina donoszą: Żona urzędnika kolei Nadwiślańskich, Kondrackowa, prała onegdaj rękawiczki benzyną przy świecy. Od płomieni świecy zajęła się benzyna i nieszczęśliwa stanęła odrazu w płomieniach Mąż, śpiesząc jej z ratunkiem, trącił flaszkę i przewrócił ją. Rozlany płyn w jednej chwili wybuchł wielkim płomieniem, objąwszy cały pokój, w którym oprócz małżonków K. znajdowało się troje ich drobnych dzieci. Zanim sąsiedzi podążyli z ratunkiem, Kondracki i jego żona zginęli w płomieniach, żywcem spaleni; dzieci w okropny sposób poparzone, odwieziono do szpitala, gdzie pomimo energicznego ratunku, wszystkie troje zmarły w strasznych męczarniach.

— **Spalony kościół.** W Wieszyczynie, w Ks. Poznańskiem, spłonął onegdaj doszczętnie kościół katolicki.

— **Z Kowna** piszą do *Kuryera Litewskiego:* Minister spraw wewnętrznych zezwolił na nazwanie ulicy w Kownie, gdzie w latach między 1820—1823 mieszkał Mickiewicz, ulicą Mickiewicza; inna ulica w Kownie ma być nazwana ulicą Puszkina, celem upamiętnienia niedawnych jubileuszów i serdecznej przyjaźni, łączącej dwóch wielkich poetów słowiańskich.

— **Stały polski teatr miejski w Wilnie** obejmuje — jak donoszą do *Czasu* z kół artystycznych — z początkiem jesieni b. r. p. M. Młodziejowska, obywatelka z Wołynia. Przedstawienia odbywać się będą trzy razy tygodniowo w budynku teatru miejskiego, a dwa razy tygodniowo w tak zwanej sali miejskiej. Wszelkie formalności z władzą już załatwione. Na kierownika artystycznego powołany został jeden z artystów sceny krakowskiej.

— **Międzynarodowy kongres pocztowy w Rzymie.** Piszą nam z Rzymu: *(D)* Na zjeździe Związku pocztowego międzynarodowego w Waszyngtonie w r. 1897 postanowiono zwołać do Rzymu na rok 1906, VI. Kongres pocztowy międzynarodowy. — Siódmego kwietnia zbiera się więc ten kongres. — Liczą, że stawi się 120 przedstawicieli urzędowych różnych państw i zdaje się, że obrady potrwają aż do czerwca. Kongres zostanie otwarty uroczyście w sali Kapitolu w obecności królestwa włoskich, przyczem mowę inauguracyjną wypowie obecny minister poczt i telegrafów pan Alfred Bacelli, syn dr. Gwidona Bacellego. Dla posiedzeń kongresu pocztowego udzielił sali galeryi obrazów ks. Marek Antoni Colonna, w pałacu Colonna na placu SS. Apostołów.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Wadowic piszą nam: Kosztem i staraniem Wydziału powiatowego w Wadowicach odbył się tutaj trzydniowy powiatowy kurs pożarnictwa dla kandydatów z gmin wiejskich, celem wykształcenia instruktorów straży pożarnych w gminach wiejskich, Na kurs zgłosiło się 25 kandydatów. Kurs ten przeprowadzili instruktorowie krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych ze Lwowa.

Rozpoczął się on uroczystem nabożeństwem, poczem dr. Iwański, jako burmistrz, a p. Marek Łuszczkiewicz, jako prezes Rady powiatowej, powitali uczestników i kurs otwarli.

Nauka na kursie tak praktyczna jak i teoretyczna trwała po 7 do 8 godzin dziennie, a owocem tejże był udały popis, który się odbył w dniu 5 kwietnia b. r. wobec delegata Rady powiatowej p. Jana Dworaka, burmistrza dra Jana Iwańskiego i licznie zebranej publiczności.

Kurs zakończył się przemową delegatów, którzy jednomyślnie zaznaczyli poważne traktowanie nauki na kursie i wytrwałą pracę sekretarza Związku, p. Antoniego Szczerbowskiego, pod którego kierownictwem kurs ten się odbywał. Kandydaci otrzymali chlubne świadectwa za postępy w naukach i szczerze dziękowali inicyatorom kursu za jego urządzenie. Podnieść należy z naciskiem ofiarność powiatu wadowickiego, który wobec licznych pożarów po gminach wiejskich nie szczędzi kosztów, aby klęskom tym przez zakładanie straży pożarnych zapobiedz, a owocem tych starań są coraz bardziej rozpowszechniane straże pożarne i zmniejszające się z każdym rokiem pożary. Przykład ten powinien zachęcić również i inne powiaty do naśladowania, gdyż zakładanie straży pożarnych po gminach wiejskich jest jednym z najskuteczniejszych środków przeciw szerzeniu się pożarów.

§ Wypadek na kolei. Ze Starzawy donoszą: Czternastoletni syn budnika Kotlińskiego, chcąc onegdaj przed bułką wyskoczyć z pociągu, tak nieszczęśliwie ten skok wykonał, że upadając, uderzył głową o szynę. Tymczasem z przeciwnej strony nadjechał drugi pociąg, który uderzywszy go w głowę, skręcił go na szynach i obciął rękę. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala przemyskiego.

§ Straszne morderstwo popełniono tymi dniami w Czarnokońcach (w pow. husiatyńskim). Oto kiedy karczmarz, a zarazem handlarz zboża, niejaki Szaja Schwebell, wyjechał z towarem do Czortkowa, wpadł do karczmy jakiś złoczyńca i zamordował jego żonę, która pozostała w domu sama. Morderca pastwił się widocznie długo i w straszny sposób nad swoją ofiarą, gdyż cała twarz zamordowanej jest zmasakrowana tak, że rysów nawet nie można rozeznać. Po dokonaniu zbrodni złoczyńca ukrył zwłoki ofiary w łóżku, poczem splondrował dom, zabrał kilkaset koron gotówki i znikł bez śladu.

§ Samobójstwo. Ze Stryja donoszą, że onegdaj w nocy odebrała tam sobie życie przez powieszenie się p. Liskowacka, żona tamtejszego oficyała sądowego, a matka siedmiorga dzieci. Powód samobójstwa nie jest znany.

Kronika zagraniczna.

* Generał OO. Jezuitów śmiertelnie chory. *Koelnische Ztg.* donosi z Rzymu, że generał OO. Jezuitów, ks. Martin, zachorował niebezpiecznie i został już zaopatrzony św. Sakramentami.

* Stan zdrowia ks. Bülowa — jak telegrafują z Berlina — stale się polepsza.

* Niewidzialne okręty. Pisma niemieckie podają wiadomości o doniosłym wynalazku pewnego młodego inżyniera okrętowego, który, o ile okaże się dobrym w praktycznem zastosowaniu, może wpłynąć na zmianę dotychczasowego sposobu walk morskich. Wynalazek ten ma na celu otoczenie okrętu mgłą sztuczną, tak, aby przeciwnik nie mógł go zobaczyć. Specyalne przyrządy, umieszczone na bokach okrętu, mają wytwarzać tę mgłę i wyrzucać ją otworami, podobnymi do rur torpedowych. Jak twierdzi wynalazca, mgła ta będzie coraz rzadsza ku górze, tak, że komendant „niewidzialnego" okrętu będzie mógł jednak z wysokich miejsc obserwować przez lunetę ruchy nieprzyjaciela. Wynalazca ofiarował swe dzieło marynarce niemieckiej do nabycia.

* Pękanie góry. Z Kijowa donoszą: Na zjeździe Michałowskim zachwiały się słupy betonowe, podtrzymujące wiadukt tramwayowy, skutkiem pękania góry Włodzimierskiej. Ruch wstrzymany.

* Zamach na bank w Rossyi. Z Zurychu donoszą: Pewnego młodego Rossyanina, jadącego onegdaj pociągiem pospiesznym wiedeńskim, musiano odstawić do domu obłąkanych, gdyż nadużywszy alkoholu dostał szału. Gdy zatrucie minęło, zeznał on dobrowolnie w policyi, że jest przywódcą bandy, złożonej z 19 ludzi, którzy dnia 19 marca b. r. obrabowali Towarzystwo kredytowe w Moskwie. Mężczyzna ów będzie prawdopodobnie wydany Rossyi.

* Wybuchy Wezuwiusza. Z Neapolu donoszą: W nocy z czwartku na piątek czynność Wezuwiusza trwała dalej. Wybuch wyrzucał wielkie bloki kamienne aż do dworca dolnego. Nie można stwierdzić, jaki jest stan dworca górnego, gdyż dostęp do niego jest bardzo utrudniony. Z nowego krateru płynie lawa w kierunku Boscotrecase i wdziera się do winnic.

* Echa katastrofy w Courrières. Z Lens donoszą: We wszystkich kopalniach praca ustała prawie zupełnie. Noc ubiegła minęła spokojnie. Delegaci górników z okręgów Auzin, Nord i Pas de Calais, odbyli wczoraj naradę pod przewodnictwem deputowanego Basly i uchwalili wytrwać przy swoich żądaniach.

Notatki literacko-artystyczne.

(W) **Odczyt dr. Stanisława Eliasza-Radzikowskiego,** wygłoszony w Związku naukowo-literackim „O Nazwach Tatr" wzbudził niemałe zajęcie wśród miłośników Tatr. Prelegent wyjaśnił przedewszystkiem znaczenie osobnej gałęzi wiedzy, nazwanej onomatologią albo toponomatyką, która zajmuje się wyłącznie historyą nazw osad, pól, niw, gór, szczytów, przełęczy, rzek, jezior i t. d. W nazwach zachowały się ślady osadnictwa pierwotnego, a także często słowa dzisiaj już wyszłe z użycia. Pewna ilość nazw należy do języków narodów dawniej osiadłych, po których przejęli je mieszkańcy późniejsi, pewna zaś ilość nazw pochodzi od osadników obcej narodowości.

Badanie naukowe nazw miejscowych długo leżało odłogiem. Dopiero rozwój nowoczesnego językoznawstwa, który zawdzięcza początek swój pracom Boppa i Jakóba Grimma w Niemczech skierował uwagę nauki na tę gałęź wiedzy. Prelegent wymienia w dalszym ciągu znakomite w tym kierunku dzieła Ernesta Förstemanna, Franciszka Miklosika, J. J. Egli, objaśniając zarazem znaczenie tych prac nad nazwami. W Polsce zajmował się niemi pierwszy Tadeusz Wojciechowski, a później Jan Karłowicz.

Nazwy górskie stanowią odrębny dział. W górach nazwy zajmują jeszcze żywiej uwagę, aniżeli na równinach. W Alpach doczekały się też wielu opracowań naukowych, których wartość jest rozmaita. Poza interesem czysto naukowym nazwy górskie przedstawiają wielkie znaczenie dla alpinistów i turystów. Nasze góry są również ciekawem polem do badań tego rodzaju. Stoki karpackie i tatrzańskie zamieszkują Polacy, Słowacy, Rusini i Rumuni. Mimo tej różnorodności narodowościowej, nomenklatura wykazuje znamiona wspólne, podane bardzo trafnie przez prelegenta na podstawie źródeł i badań naukowych.

Po tym wstępie przeszedł dr. Eliasz-Radzikowski do właściwego celu odczytu, zajmując się odtąd wyłącznie nazwami Tatr. Kreśląc w ogólnych zarysach historyę granic polskich Tatr, zwrócił prelegent uwagę na fakt, że w całej części Tatr i Podtatrza, która leży dzisiaj na Węgrzech — na Spiżu, posiadamy tam własne nazwy miejscowe, słowiańskie, które należy ochraniać, wspierać i oczyszczać od naleciałości. Obowiązek to nasz, tem większy, że większości nazw rdzennie polskich na Spiżu grozi zmadyaryzowanie, wiele nazw szczytów górskich i wsi zmieniono już na węgierskie, lub niemieckie, a rok rocznie zwiększa się ta nowa nomenklatura, popierana gorliwie nietylko przez Niemców spiskich, lecz także przez wszystkie czynniki miejscowe.

Oficyalnie dopomaga w niszczeniu nazw słowiańskich węgierskie towarzystwo karpackie, a poza niem profesorowie niemieccy i szlascy, którzy postępując z zupełną dowolnością, przysparzają Tatrom takim nazwy jak: *Verfluchte Nonnen, Teufelshörner, Lustgartenthurm* itd. Prelegent przytacza obfity bardzo materyał w tej sprawie, wykazując, że Tatrom grozi zatrata charakteru narodowego, przypominając dalej projekt dr. Jana Pawlikowskiego utworzenia komisyi, która czuwałaby nad czystością nazw, dając pierwszeństwo nazwom ludowym polskim. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego utworzył już wspomnianą komisyę, która na odbytem w lecie roku ubiegłego posiedzeniu uchwaliła program swej działalności. Aby jednak praca w tym kierunku wydała owoce, potrzeba dobrej woli nas wszystkich, a rozbudzenie jej, wskazanie na konieczność wspólnej działalności, były najważniejszym celem odczytu jednego z najwybitniejszych dzisiaj znawców Tatr, dr. St. Radzikowskiego.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po raz pierwszy, „Kopciuszek" fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I: „Kopciuszek", odsłona II.: „Baba-dziwo", odsłona III: „Na dworze króla Ćwieczka", odsłona IV.: „Bal w kuchni", odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek", odsłona VII. i VIII.: „Próbują trzewiczek". — Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Druciarz", operetka w 3 aktach, Lehara.

W niedzielę wieczorem, w poniedziałek, wtorek i środę „Kopciuszek".



Roman Pilat.

Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem zmarł w mieście naszem po długiej, blisko całorocznej chorobie, dr. Roman Pilat, profesor literatury i języka polskiego na Uniwersytecie lwowskim.

Urodzony w r. 1846 we Lwowie, syn otaczanego powszechną czcią, zasłużonego krajowi obywatela, ś. p. Stanisława Pilata, po ukończeniu nauk gimnazyalnych uczęszczał na Uniwersytet lwowski, zrazu na wydział prawniczy, a następnie na wydział filozoficzny, gdzie oddał się gorliwie pracy głównie pod kierunkiem profesorów Ant. Małeckiego i Zeissberga. W r. 1866 był pierwszym prezesem „Czytelni akademickiej". Po uzyskaniu doktoratu habilitował się z historyi literatury polskiej i od roku 1871/2 wykładał ten przedmiot jako docent prywatny. Po ustąpieniu dr. Małeckiego, który młodego ucznia swego szczególnymi odznaczał względami, oceniając jego zdolności i gorliwość, objął ś. p. R. Pilat po nim katedrę w r. 1874, a w pięć lat później został profesorem zwyczajnym. — W r. 1891 był rektorem Uniwersytetu, a prócz tego dwukrotnie dziekanem wydziału filozoficznego. Od r. 1881 był członkiem Akademii Umiejętności. Przez szereg lat zajmował stanowisko prezesa Towarzystwa lit. imienia A. Mickiewicza i położył niemało zasługi jako redaktor „Pamiętnika" tego Towarzystwa, oraz jako kierownik krytycznego wydania dzieł Mickiewicza. Z prac ś. p. Pilata ogłoszonych drukiem wymienić przedewszystkiem wypada:

„O literaturze politycznej Sejmu czteroletniego". Kraków 1872. — „Pieśń Bogarodzica". 1879. „O początkach publicystyki literackiej w Polsce". Lwów 1882. „Jak wydawać należy pisarzów polskich XVI. i XVII. w. Kraków 1884 „Geneza Farysa", „Głosy publicystyki emigracyjnej o wykładach Mickiewicza w College de France", „Opis matecznika w „Panu Tadeuszu" w trzech redakcyach". „Nieznana rozprawa Mickiewicza o Karpińskim", „Autografy pierwszych trzech ksiąg Pana Tadeusza" i t. d.

Zaznaczyć tu należy, że początek naukowej działalności ś. p. Romana Pilata na Uniwersytecie lwowskim przypada na epokę zabiegów w celu zdobycia dla tego Uniwersytetu charakteru Wszechnicy polskiej. Wówczas to, w r. 1871 ubiegał się ś. p. Roman Pilat o habilitacyę z historyi literatury polskiej. Praca jego — czytamy w „Historyi Uniwersytetu lwowskiego" (Tom. II. str. 40—41) — po przyjęciu jej przez referenta profesora Małeckiego miała być przedmiotem *colloquium* habilitacyjnego. Gdy jednak profesor Małecki zaproponował, aby *colloquium* odbyło się w języku polskim, — oświadczyła się większość profesorów przeciw temu... Zwyciężył wzgląd, wysunięty przez dr. Baracha Rappaporta, iż większość profesorów nie rozumie po polsku, a zatem nie byłaby w stanie ocenić z własnego przekonania rezultatu aktów habilitacyjnych. Działo się to 23 czerwca 1871. W odpowiedzi na powyższą uchwałę oświadczył prof. Małecki, że nie weźmie wcale udziału w dalszych aktach habilitacyjnych, skutkiem czego nie mogłyby się one wcale odbyć. W obec tego wniósł dr. Roesler, aby tę kwestyę przedłożyć Ministerstwu do rozstrzygnięcia i wniosek ten został jednogłośnie uchwalony. Rozstrzygnięcie ministeryalne wypadło na korzyść języka polskiego.

W ten sposób stało się, że pierwszą habilitacyą w języku ojczystym była habilitacya ś. p. Romana Pilata, rozpoczynająca

chlubną działalność jego na Uniwersytecie naszym.

Tyle mówi historya Uniwersytetu lwowskiego. A do tych suchych dat dodać należy, że w r. z., gdy ciężka choroba zmusiła Romana Pilata do ustąpienia z katedry zwyczajnego profesora literatury polskiej i języka polskiego, senat akademicki mianował go honorowym profesorem tych przedmiotów. Otrzymał też wówczas ś. p. Pilat order Korony Żelaznej III. klasy.

* * *

W te suche daty tchnąć życie, po za niemi dojrzeć męża nauki, oddanego całą duszą swej pracy, najszlachetniejszego z ludzi, który przeszedł przez życie, przez jego walki i trudy i cierpienia z tą wyższą rezygnacyą, jaką daje tylko niezwykła moc ducha, który wznosił się codziennie po nad powszedniość niezmordowanym trudem około kształcenia serc i umysłów młodych, który zadanie to swoje ukochał po nad wszystkie rozkosze, jakie dać może rozgłos, znaczenie, sława, — dojrzeć to wszystko i ocenić w tym przedwcześnie zmarłym, może w pełni ten tylko, który zbliska miał sposobność patrzeć na to życie bez skazy, na ten trud bez wytchnienia, na ten zapał wiecznie trwały, który zwątlonemu chorobą organizmowi dodawał siły do ostatniej niemal chwili...

Na katedrze uniwersyteckiej pełen powagi i ścisłości, jasnym, przejrzystym wykładem zachęcał, zagrzewał, podnosił; w stosunkach osobistych z tymi, którzy uczyć się chcieli, uprzejmy, chętny do udzielania rad i wskazówek, w metodzie naukowej niezrównany, gromadził wokół siebie tych wszystkich, którzy szczerze pragnęli wiedzy, wymagając od nich tego samego jej ukochania, jakiem sam był przejęty. Pod względem umiejętności pedagogicznej przewyższał wielu, najznakomitszym dorównał. W tym kierunku strata, jaką przez śmierć ś. p. Romana Pilata ponosi Uniwersytet, a z nim całe społeczeństwo jest, zaiste, olbrzymią. Że w tych słowach niema przesady, niech świadczy znamienity szereg Jego uczniów, zajmujących dziś tak w świecie naukowym, jak i na innych polach działalności wybitne stanowiska, niech świadczy najwymowniej boleść ich u tej trumny, niech świadczą ich prace naukowe i obywatelskie. — Zasiewał on zdrowe ziarno w umysły, przykładem własnym zachęcał; uszlachetniał słowem poważnem, bezstronnem, jasnem.

Wymagający wiele od tych, którzy chcieli stanąć pod sztandarem nauki, wymagał najbardziej od siebie. I w tym surowym sądzie o warunkach pracy, która po miano naukowej sięgała, w tym autokrytycyzmie, nieraz może aż do przesady posuniętym, — szukać należy przyczyny, że ś. p. Roman Pilat, procz prac wymienionych powyżej, a odznaczających się nadzwyczajną ścisłością i gruntownością, zarazem zaś bystrością krytyczną, wydał stosunkowo nie wiele. Niektórzy czynili mu nawet zarzut nieproduktywności, nie bacząc, że on wszystkie godziny swego życia poświęcał iście twórczej pracy około kształcenia młodych umysłów i przygotowania ich do podjęcia wzniosłego posłannictwa nauczania innych. Wedle słów Tego, którego czcił najwyżej, że trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę, on też przedewszystkiem poświęcał się z przedziwnem zaparciem tej pracy, która cały „dzień życia" mu wypełniała, a która uczyła innych żyć rozumnie i dobrze. — To, co z prac naukowych wydał, wystarczy, aby mu w literaturze naukowej zapewnić na zawsze zaszczytne stanowisko — to, co zdziałał, jako profesor-pedagog zapewnia mu niepożytą, nieśmiertelną pamięć.

* * *

Nie tu zresztą miejsce i nie pora pod świeżem wrażeniem bolesnej straty, oceniać naukowe zasługi ś. p. Romana Pilata. Uczynią to niewątpliwie inni bardziej w tym względzie kompetentni.

Ale obraz zgasłego męża nauki, poświęconego wyłącznie i jedynie profesorskiej pracy, nie byłby zupełnym, gdybyśmy patrzyli na niego ciągle przybranego w togę, wykładającego z katedry, z tą powagą, jaka go wówczas cechowała, przejętego i przejmującego innych czcią głęboką dla majestatu Nauki. Obraz ten nie byłby zupełnym, brakowałoby mu bowiem tego rysu, tak bardzo charakterystycznego, który czynił ś. p. Romana Pilata najlepszym przyjacielem, najmilszym towarzyszem, pełnym ożywienia i swobody, a zawsze przedziwnie delikatnym i subtelnym w stosunkach osobistych. — Takim był w chwilach odpoczynku po pracy, takim kochano go w Zakopanem, gdzie spędzał często czas wakacyjny, lub w górach szwajcarskich, albo nad włoskiemi jeziorami, gdzie czasem dla wytchnienia dążył. Wytężająca kilkomiesięczna praca nie mąciła mu pogody ducha, nie płoszyła szczerej, serdecznej wesołości, którą ożywiał całe otoczenie swoje. Zdawało się wówczas, że duch jego, tak skupiony w sobie przy pracy, nie tracąc nic z tej miary, jaka go we wszystkiem cechowała, wchłania w siebie, w czas odpoczynku, blaski słońca, piękności przyrody i wśród nich rozszerza się, rozpromienia młodzieńczą werwą. Było to iście rozpromienienie czystego ducha, który czuł, że po za nim jest dokonany ściśle obowiązek, a przed nim dalsza umiłowana praca...

Takim był ś. p. Roman Pilat przedewszystkiem w gronie sobie bliskich, w tem gronie, które związane przyjaźnią i „filarecką solidarnością", założyło było przed laty kilkunastu pod jego przewodnictwem t. zw. „Kółko Mickiewiczowskie". On tego „Kółka" był centrem, on był jego twórcą i żywiołem. W okół niego skupiło się zrazu niewielkie grono jego zawodowych kolegów i pracowników na literackiem polu. Tam, wśród ożywionych dyskusyj, mijały wieczory całe jak mgnienie oka, tam rodziły się i dojrzewały różne pomysły i plany prac literackich. I trwało to „Kółko" przez długie lata, pociągając ku sobie coraz szersze zastępy. Trwało dopóty, dopóki pierwsze objawy fizycznej niemocy, która miała potem w groźną zamienić się chorobę, nie zmusiły ś. p. Romana Pilata do wypuszczenia kierownictwa „Kółka" z swej dzielnej dłoni. Po roku jubileuszowym Mickiewicza, wydało jeszcze to „Kółko" księgę pamiątkową, złożoną w jednej części z prac naukowych i literackich, odnoszących się do życia Adama lub dzieł jego, w drugiej zaś ze szczegółowej kroniki jubileuszowego roku. Po wydaniu tej księgi, w której ś. p. Roman zamieścił ustęp ze swych badań krytycznych nad „Panem Tadeuszem", a mianowicie o „grze Wojskiego" wedle autografu, — stowarzyszenie istnieć przestało, członkowie „Kółka" rozproszyli się — ale żyje niewątpliwie w ich pamięci niewygasłe wspomnienie najmilszych chwil w „Kółku" spędzonych, tych pełnych werwy i zapału dyskusyj, jakie się toczyły pod kierownictwem ukochanego Prezesa....

Ostatni rok — to rok ciężkiej, obłożnej choroby. — Były jeszcze przebłyski nadziei, były chwile polepszenia znacznego, że zdawać się mogło, iż silny organizm zwycięży. Niestety, nadzieja okazała się złudna, a łudzić mogła tem łatwiej, że umysł chorego niemal do ostatniej chwili pozostał jasnym, rwącym się do działania. Jeszcze przed dziesięciu dniami mówił mi ś. p. Roman: „Tak bym pragnął pracować... tyle mam gotowego materyału... jeszcze tylko gdzieniegdzie jakaś poprawka, wygładzenie, i rzecz byłaby gotowa". A miała to być rzecz nie małej wagi: — wzorowe wydanie z autografu „Pana Tadeusza".

Śmierć przerwała tę ukochaną pracę. Przyszła wczoraj cicha, spokojna, — spodziewana, a jednak dla rodziny i licznych przyjaciół tak straszna. Zamknęła na spoczynek wieczny strudzone powieki, zgasiła błysk głębokiej myśli, wstrzymała tętno przezacnego serca, położyła kres pełnemu pracy i zasług istnieniu. Zostawiła to, co jest niepożytem: wielkie dzieło oddanego Nauce życia....

Przed tem dziełem pochylą się z czcią berła uniwersyteckie, a wraz z niemi liczny zastęp tych, w których serca i umysły rzucał ten wytrawny Siewca ziarna wiedzy, na obfity plon dla Ojczyzny.

Adam Krechowiecki.

* * *

Dziś w południe odbyło się posiedzenie wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego, na którem uchwalono, aby na pogrzebie ś. p. prof. dr. Pilata przemawiał imieniem wydziału prof. dr. Kallenbach, a imieniem byłych uczniów zmarłego prof. dr. Bruchnalski.

Następnie odbyło się posiedzenie senatu, który uchwalił wziąć udział w pogrzebie *in gremio* i złożyć wieniec na trumnie.

Przed domem względnie nad mogiłą przemawiać będą: rektor dr. Gluziński, reprezentant Akademii Umiejętności, Towarzystwa Mickiewiczowskiego, ewentualnie reprezentant młodzieży.

* * *

Z powodu zgonu ś. p. dra Pilata powiewają żałobne flagi z gmachu Uniwersytetu oraz z balkonu Koła literacko-artystycznego, którego zmarły był niegdyś prezesem.

Prezes Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza dr. L. German zaprasza członków Towarzystwa do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Romana Pilata, który był założycielem i długoletnim prezesem Towarzystwa.

Pogrzeb ś. p. Romana Pilata odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu żałoby ul. Chorążczyzny nr. 16 na cmentarz Łyczakowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

OSTATNIA POCZTA.

Z Lublany donoszą: Poseł Tavcar i burmistrz Hribar zwołali na dziś zgromadzenie, na którem omawiane będzie zachowanie się słoweńskich radykałów w Sejmie. W obawie zaburzenia spokoju policya poczyniła rozległe środki zapobiegawcze.

Slovenec ogłasza interwiew z przywódcą słoweńskiej partyi ludowej p. Sustersicem, który oświadczył, że Sejm kraiński musi być rozwiązany. Jego stronnictwo, które dotychczas tylko zwalczało wielką własność ziemską, musi teraz w pierwszym rzędzie zwalczać słoweńską partyę liberalną, ponieważ ona stanowi jedyną przeszkodę do uzyskania niezbędnej reformy wyborczej.

Senat francuski rozpoczął wczoraj dyskusyę budżetową.

Z Paryża piszą, że biskup z Beauvais, który zakazał księżom swej dyecezyi wnoszenia do rządu próśb o pensye, obecnie cyrkularzem ich zawiadomił, iż udziela im na to pozwolenia. Otrzymał bowiem od Stolicy św. objaśnienie, iż pensye i zapomogi są częścią tych dóbr, które dłużne jest Kościołowi państwo na podstawie sprawiedliwości i konkordatu.

Z Chrystyanii donoszą: Storthing odrzucił wniosek socyalistów, aby prosić króla o zaniechanie koronacyi, uchwalił natomiast żądane przez rząd kredyty na koronacyę.

Komisya marynarska Izby w Waszyngtonie uchwaliła budowę okrętu największego typu, którego pojemność ustanowić ma sekretarz marynarki; dalej zezwoliła na wypłatę 1 miliona dolarów za podwodne łodzie, 1,250.000 dolarów na urządzenie doków w Bremertown i 1,400.000 dolarów na dok pływający u wybrzeży Atlantyckiego Oceanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 kwietnia. *(Tel. pr.).* Wczoraj w drugim dniu obrad „Ogniwa" p. Haluch Brzozowski wygłosił referat o stosunkach między młodzieżą polską a ruską, omawiając w szczególności zajścia na Uniwersytecie lwowskim. — Do „Ogniwa" należy ogółem 42 towarzystw.

Od kilku dni odbywają się w pobliskiej Woli i Zwierzyńcu prace komisyi w sprawie wywłaszczenia gruntów, celem przełożenia koryta Rudawy.

Budapeszt, 7 kwietnia. *(Węg. B. kor.)* Z Wiednia donoszą: Dr. Wekerle konferował dziś przez dłuższy czas z Kossuthem i Apponyim, a następnie z bar. Fejervarym, poczem był u Najj. Pana na audyencyi, która trwała godzinę. Wróciwszy z niej, oświadczył, że sprawa jeszcze nie jest gotowa. Następnie konferował z Kossuthem, Andrassym i innymi przywódcami koalicyi, poczem hr. Andrassy udał się na audyencyę do Najj. Pana. Ponieważ dr. Wekerle wczoraj jeszcze oświadczył, że w razie objęcia prezydyum gabinetu przez Andrassego, on byłby gotów przyjąć tekę finansów, sądzą, że ta audyencya jest w związku z ową kombinacyą.

Budapeszt, 7 kwietnia. *(Węg. B. kor.).* Z Wiednia donoszą: Konferencya Wekerlego z przywódcami koalicyi trwała do godziny 3 nad ranem. Rokowania obracały się około zapewnienia rządowi udziału hr. Jul. Andrassego w gabinecie, na co Wekerle szczególną kładzie wagę. Nie jest jeszcze rzeczą wykluczoną, że uda się Andrassego nakłonić do objęcia teki ministeryalnej.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Głogowie, Bronisława Kijasa do Rzeszowa, oraz zamianował sekretarza sądowego w Rzeszowie, Stanisława Turskiego, radcą sądu krajowego w sądzie obwodowym w Jaśle.

Wiedeń, 7 kwietnia. Skutkiem eksplozyi w kotłowni w fabryce Elsingera, dwaj robotnicy zginęli, a 20 zostało zranionych, w tem 8 ciężko. Trzech robotników brak.

Wiedeń, 7 kwietnia. W tutejszej fabryce materyałów nieprzemakalnych firmy Elsinger nastąpiła dziś przed południem eksplozya kotła. Kotłownia zupełnie zburzona, wiele osób leży pod gruzami. Szczegółów na razie brak.

Lublana, 7 kwietnia. Sejm kraiński odroczono.

Neapol, 7 kwietnia. Zarząd miasta Boscotrecase prosił telegraficznie prefekta Neapolu o przysłanie wojska, celem ochrony ludności, która zmuszona jest opuszczać mieszkania, oraz o to, aby ruch kolejowy trwał przez noc całą. Wydano odpowiednie zarządzenia. W Neapolu ciągle jeszcze spada lekki deszcz popiołu.

Boscotrecase, 7 kwietnia. Z krateru Wezuwiusza płynie nieustannie lawa w dwóch kierunkach, w kierunku Terzigno (t. j. na południowy wschód) i w kierunku Boscotrecase (t. j. na południe). Dotychczas wybuch nie wyrządził znacznych szkód. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

Waszyngton, 7 kwietnia. Komisya immigracyjna Izby reprezentantów opracowała ustawę, mającą na celu ograniczenie wychodźtwa do Stanów Zjednoczonych. Projekt postanawia, że każdy dorosły mężczyzna, chcący przestąpić granice Unii, musi wykazać się posiadaniem gotówki 25 dolarów, każda zaś dorosła kobieta gotówką 15 dolarów; jeżeli rodzina cała ma być dopuszczona, to głowa rodziny musi posiadać gotówką 50 dolarów. Immigranci, liczący powyżej lat 16, muszą dowieść, że umieją w którymkolwiek języku czytać i pisać. Osoby umysłowo upośledzone, cieleśnie słabo rozwinięte lub chorowite są od immigracyi wykluczone.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Do drukarni na Tłumackiem l. 13 przybyła policya z wojskiem i dokonała 2-godzinnej rewizyi. Znaleziono pewne druki nielegalne.

Warszawa, 7 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj rano wykonano w cytadeli wyrok na osobie Teofila Konarzewskiego, skazanego przez sąd wojenny warszawski na śmierć za zamach na patrol kozacki.

Petersburg, 7 kwietnia. *(Tel. pryw.).* *Strana* donosi, że minister spraw wewnętrznych, Durnowo, rozkazał przed otwarciem Dumy ukończyć śledztwa w sprawie aresztowanych w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Petersburg, 7 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Naczelnik miasta zamierza zaopatrzyć policyantów w pancerze. Przystąpiono już do tego rodzaju uzbrojenia policyantów konnych i dano 290 pancerzy jednemu z oddziałów tej straży.

Petersburg, 7 kwietnia. Celem sprawdzenia pogłosek, jakie się pojawiły w prasie o możliwości ponownego powszechnego strejku kolejowego, zastępca *Petersburskiej Agencyi telegraficznej* zwrócił się do władz o wyjaśnienie. Według informacyj, otrzymanych od kierownika zarządu kolejowego, w całej Rossyi strejk taki uważany jest za niemożliwy, zarówno ze względu na poczynione przez władze zarządzenia, jakoteż z powodu, iż cały personal jest obecnie przeciwny takiemu strejkowi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kakao. Jak doświadczenie poucza, regularne, stałe używanie Kakao nie wychodzi tak bardzo na zdrowie, jak dotychczas mniemano. W skutek tego, że kakao zawiera w sobie bardzo często wiele tłuszczów (nieraz ponad 50%), wywołuje ono zaburzenia w trawieniu, które dają się następnie odczuwać jako: nadmierne przepełnienie żołądka, zbyt szybko objawiające się uczucie sytości, a dalej brak apetytu i zgaga. W kakao bowiem znajduje się składnik garbnikowy (t. zw. czerwień kakaowy), który powoduje powyżej nadmienione zaburzenia, a ponadto jeszcze uciążliwości w funkcyonowaniu kiszek, a bardzo często też zupełne zatkanie. W celu usunięcia tych ujemnych właściwości kakao, produkuje znana firma Jana Hoffa i puszcza w obieg wytwór pod nazwą: „Kandol-kakao“, który to wytwór, skutkiem bardzo ścisłego połączenia ze słodem, odznacza się nietylko wybornym smakiem i jest nadzwyczaj lekko strawny, ale nadto ma jeszcze tę zaletę, że w porównaniu z innemi znajdującemi się w obiegu sortami kakao, jest o wiele tańszy. — Wyżej wspomniane połączenie ze słodem, którego błogie na zdrowie oddziaływanie coraz powszechniejsze zdobywa uznanie, sprawia, że zawartość tłuszczów u kakao znacznie się umniejsza (według analizy dokonanej w wiedeńskim Zakładzie dla badania środków żywności, z dnia 21. października r. z. o 19·33%), zatem Kandol-kakao uznać można jako rzeczywiście odtłuszczone i dla każdego organizmu bardzo łatwe do strawienia. W skutek tego zaś że zarazem posiada ono o wiele wyższą zawartość materyj pożywnych, okazuje się Kandol-kakao w wielu wypadkach jako bardzo ważny i dodatnio działający środek odżywienia, mianowicie zaś tam, gdzie idzie o zwalczenie skłonności do zdenerwowania, tudzież w wypadkach niekrewności i t. p. — Kto przyzwyczajony do kakao, z pewnością też szybko polubi Kandol-kakao i uznawszy jego dobre skutki, będzie je też regularnie i stale używał. Kandol-kakao jest we wszystkich handlach towarów korzennych do nabycia, należy jednak wyraźnie żądać Jana Hoffa Kandol-kakao i na firmę Jana Hoffa baczną zwracać uwagę

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 kwietnia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP Hr. K. Walewski z Paryża, J. Kruszewski z Litwy, L. Horodyski z Kolędzian, W. Niedźwiedzki z Wańkowy.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, hr. A Romer z Wierzbicy, W Jaruntowski z Twierdzy, dr. T. Tarasiewicz z Borysławia, W. Stawiarski z Jedlica, T. Sroczyński z Jasła

HOTEL EUROPEJSKI.

P. M. Asłan z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 kwietnia 1906.

	płacą waluta koron.		żądają waluta koron.	
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	-	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	10	101	80
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	60	99	30
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	25	252	25
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·85	100·05
styczeń lipiec	99·80	100·—
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·10	160·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·—	197·—
„ „ 1864 po 100 zł.	285·50	287·50
„ „ 1864 po 50 zł.	285·50	287·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	117·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·95	100·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	118·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469·—	472·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·15	126·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·70	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·90	100·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·05	95·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·75	159·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·50	215·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·—	213·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·20	96·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·30	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	152·75	153·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·—	301·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	293·50	303·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·40	99·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·65	99·65
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszenstwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·55	116·55
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·40	25·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·90	51·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	53·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·25	320·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3045·—	3055·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	677·50	678·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	780·25	781·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·75	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	571·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·50	442·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1645·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·—	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740·—	5770·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1022·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	654·—	657·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	606·—	620·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	547·—	548·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2652·—	2662·—
Schodnicy 500 kor.	625·—	634·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·60
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·70	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14½	19·17½
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. 83/6 (4) (2614 3—3)

Na żądanie dobrowolne Mozesa Fassa w Janowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej whl. 16 gm. kat. Janów składającej się z gruntu o powierzchni 114☐ sążni i domu mieszkalnego murowanego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7886 kor.

Najniższa cena wynosi 5256 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Przetarg odbywa się na dobrowolne żądanie właściciela, zaczem wierzycielom na realności ubezpieczonym, zastrzeżonemi zostają ich prawa hipoteczne bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 marca 1906.

L. cz. Hc. 39/6 (1) (2620 3—3)

Dnia 29 maja 1906 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 12 II. piętro sądu tutejszego licytacya całych realności whl. 583, 585, 624, 649, 741 gminy Nosów, z przynależytościami, składającemi się z urządzenia fabrycznego i maszynowego.

Nieruchomości te, wystawiane na licytację, są ocenione na 1947 kor., zaś budynki z urządzeniem fabrycznem i maszynowem na 150.420 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 17 marca 1906.

L. cz. E. 115/6 (5) (2615 3—3)

Na żądanie Markusa Menkesa zastąpionego przez dr. Arnolda Liebermana odbędzie się dnia 2 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 490 gm. kat. Janów składającej się z gruntu i domu mieszkalnego o 7 pokojach wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny, 4 beczek i haka ogniowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4940 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 2979 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 21 marca 1906.

L. cz. E. 2154/5 (8) (2618 3—3)

Na żądanie dr. Jana Lisowskiego, adw. w Buczaczu, odbędzie się dnia 28 maja 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach, licytacya realności obj. whl. 381 ks. gr. gm. kat. Barysz, składającej się z różnych parcel gruntowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8110 kor.

Najniższa cena wynosi 5406 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, nalezy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyzszej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. III. 3/21/5 (6) (2688)

Dnia 15 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya a) 2/5 części realności lwl. 122 gm. Zarzecze Iwana Bilinkiewicza syna Semena własnej, b) realności whl. 1505, c) realności whl. 1506, d) realności whl. 1240, e) realności whl. 513, f) 7/144 części realności whl. 518 gm. Zarzecze Wasyla Mełnyka syna Iwana własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) kwotę 720 koron, ad b) kwotę 1260 koron, ad c) kwotę 560 koron, ad d) kwotę 300 koron, ad e) kwotę 160 koron, ad f) kwotę 4 koron 86 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 480 koron, ad b) kwotę 840 koron, ad c) kwotę 373 koron 40 hal., ad d) kwotę 200 koron, ad e) kwotę 106 koron 70 hal., ad f) kwotę 3 koron 24 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, nalezy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cię- ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 marca 1906.

L. cz. E. 5/6 (4) (2645 2—3)

Na żądanie Doroty z Hoffmanów Dilchowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 30 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacya dóbr tabularnych Podrzyce whl. 120 objętych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4600 kor., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 3077 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 marca 1906.

L. cz. E. 1672/5 (8) (2695)

Na żądanie Benjamina Katza i Zygmunta Fleischera w Tarnowie odbędzie się dnia 14 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacya całej realności lwh. 357 ks. gr. gm. kat. Nisko 3/4 części realności lwh. 1023 ks. gr. gm. kat. Nisko wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 447 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 298 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomosci nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla ktorych jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nisko, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. E. III. 1056/5 (17) (2689)

Dnia 23 maja 1906 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie licytacya a) 1/10 części realności whl. 52, b) 1/10 i 1/8 części realności whl. 1130, c) 1/69 i 1/69 z 9/60 części realności whl. 265 gminy Mikuliczyn.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) na kwotę 1376 koron, ad b) na kwotę 152 koron, ad c) na kwotę 9 koron 44 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 917 koron 35 hal., ad b) kwotę 101 koron 70 hal., ad c) kwotę 6 koron 30 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, nalezy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 28 marca 1906.

L. cz. S. 6/4 (72) (2685 1—3)

Na żądanie p. dr. Dawida Malza jako zarządcy masy konkursowej Samuela i Mechla Nagelbergów z Czahrowa odbędzie się dnia 21 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze O. I. relicytacya a) realności whl. 119 gm. Czahrów, relicytacya b) realności whl. 215 gm. Czahrów, relicytacya c) realności 664 gm. Czahrów na koszt i niebezpieczeństwo opieszałych nabywców na podstawie warunków licytacyjnych ustalonych uchwałą z dnia 15 lipca 1905 l. S. 6/4 (26) z tą odmianą, że najniższa oferta stanowić będzie połowę ceny oszacowania.

Nieruchomości wyżej wymienione wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 2380 koron, b) na 3650 koron, c) na 180 koron.

Najniższa cena wynosi realn. pod a) 1190 koron, pod b) 1825 koron, pod c) 75 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy. mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Bursztyn, dnia 24 marca 1906.

Nr. 2099. (2534 1—2)

A V I S O.

Beim k. und k. Truppenspitale in Jaroslau findet am 2 Mai 1906, 10 Uhr vormittags die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung statt.

Die vollinhaltliche Kundmachung zu Nr. 2099 von 1906 war in der Gazeta Lwowska Nr. 78 vom 5 April 1906 enthalten und kann überdiess bei der k. u. k. Intendanz des 10 Korps in Przemyśl und bei allen Militärspitälern im Bereiche des 10 Korps eingesehen werden.

Bedingnishefte erliegen bei der k. und k. Intendanz des 10 Korps in Przemyśl und beim k. u. k. Truppenspitale in Jaroslau.

K. u. k. Intendanz des 10 Korps.

Przemyśl, am 29 März 1906.

L. cz. E. 5264/5 (12) (2682)

Zobowiązani spadkob. Hnata Soroki w Bucniowie.

Na żądanie Tadeusza Kaśków, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya realności lwh. 439 ks. gr. gm. Bucniów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, 21 marca 1906.

L. cz. E. 99/6 (4) (2693 1—3)

Na żądanie p. Augusty Landau, zastąpionej przez adwokata dr. Maksymiliana Krausa, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności objętej whl. 692 gm. kat. Wiszenka-Waldorf o obszarze 29 morgów, domu murowanego, piwnicy i stodoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4680 kor.

Najniższa cena wynosi 3120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 508/6 (6) (2680)

Na żądanie Paraskewii Pocałujko, odbędzie się dnia 1 maja 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya realności lwh. 2201 ks. gr. gm. Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.833 kor.

Najniższa cena wynosi 6916 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 8 marca 1906.

L. cz. E. 542/6 (8) (2681)

Zobowiązany Hersch Weissberg w Borkach wielkich.

Na żądanie Romana Wołyńca, odbędzie się dnia 7 maja 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnopolu, licytacya realności lwh. 293 ks. gr. gm. Borki wielkie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.275 kor.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 1654/5 (2684)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 8 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) połowy whl. 371,

b) 28/48 części whl. 149 i c) 7/48 części whl. 153 gm. Ubinie nie mających przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 21 kor. 35 hal., b) na 301 kor. 64 hal., c) na 139 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 14 kor. 24 hal., b) 201 kor. 10 hal., c) 93 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceńienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 30 marca 1906.

L. cz. E. 2740/5 (5) (2691)

Na żądanie Izydora Mahla, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 251 kg. Pełkinie, składającej się z 3 parcel gruntowych łącznej powierzchni 68 ar. 42 m² i realności whl. 730 kg. Pełkinie, składającej się z 2 parcel gruntowych o łącznej powierzchni 68 ar. 28 m² i domu drewnianewłościańskiego, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy i sieczkarni.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6573 kor. 68 hal., przynależności zaś na 110 kor.

Najniższa cena wynosi 4455 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 6 marca 1906.

Ч. спр. Е. 5 6 (6) (2697)

Оголошене переторгу.

На попиране Івана Трефяка Яцка, заступленого через адв. Др. Юрченка в Коломиї, відбуде ся дня 26 цьвітня 1906 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 6, переторг посілостий селяньских обнятих вик. гіп. а) 1920. б) 1919, в) 1921, г) 1802, д) 1733, е) 1918 гр. Чортовець з приналежностию.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на ад а) б) в) по 1350 кор., ад г) на 400 кор., а еї приналежність на 18 кор., ад д) на 1320 кор. а еї приналежність на 720 кор., ад е) на 1600 кор. а еї приналежність на 20 кор.

Найнизша подача виносить ад а) б) в) по 900 кор., ад г) 278 кор. 67 сот., ад д) 1360 кор., ад е) 1080 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условя переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 6 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Обертин, дня 26 марта 1906.

L. cz. E. 92/6 (5) (2694)

Na żądanie Altera Neumann odbędzie się dnia 23 maja 1906 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Monasterzyskach, licytacya 4/5 części realności whl. 245 gm. kat. Monasterzyska, składającej się z parceli bud. l. 295 o łącznej przestrzeni 1 ar 94 m².

4/5 części nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, są ocenione na 1552 koron, t. j. słownie tysiąc pięćset pięćdziesiąt dwie korony.

Najniższa cena wynosi 776 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 30 marca 1906.

L. cz. E. 1195/5 (18) (2686)

Na żądanie Julii z Fischerów Mehofferowej, zastąpionej przez adw. dr. Grzybowskiego odbędzie się dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 525 ks. gr. gm. kat. Czortków stary zobowiązanego, Herscha Rappaporta własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13035 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 6517 koron 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 28 lutego 19 6.

Upadłości.

L cz S. 1/6 (6) (2673)

W konkursie Naftalego i Cipory Weinbergerów z Gorlic — na wniosek komisarza konkursowego, c. k. radcy sądu krajowego, Hipolita Smoleckiego, zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dra Maurycego Sterna w Gorlicach, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Izraela Franta w Gorlicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 24 marca 1906.

L. cz. S. 4 3 (103) (2669)

W konkursie Samuela Waldmanna przedłożył zawiadowca masy ostateczny rachunek z zarządu, tudzież spis wydatków, nareszcie projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza kenkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do duia 23 kwietnia 1906.

Do rozprawy nad roszczeniami zawiadowcy i projektem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 23 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 marca 1906.

Konkursa.

L. 1341 (2555 3—3)

Konkurs

na opróżnioną posadę weterynarza miejskiego w gminie miasta Wadowice z płacą rocznych 1200 K. dodatkiem aktywalnym 120 K. wolną praktyką tudzież subwencyą z Rady powiatowej rocznych 200 K.

Kandydaci przedłożyć mają:

a) dowód nieprzekroczonego 40 r. życia i świadectwo zdrowia,

b) dyplom weterynaryi,

c) znajomość języka polskiego i niemieckiego,

d) świadectwo nieskazitelnego życia, a przytem podać bliższe szczegóły co do stanu i ilości dzieci.

Podania wnosić należy do magistratu miasta Wadowic w terminie do 30 kwietnia 1906.

Wadowice, dnia 28 marca 1906.

Burmistrz.

L. 14.221. (2665 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko - katolickiej w c. k. II. gimnazyum w Tarnowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p p. Nr. 173.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1906.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31 marca 1906.

Lw. 29515 (2638 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 1 maja 1906 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2. świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych, tak zwanych dawniej „normalnych". Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny,

3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy,

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. Deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 koron.

Program Akademii oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału kraj. (Gmach sejm. na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w pierwszem półroczu roku szkolnego 1906/1907.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 27 marca 1906.

Piotrowski.

L. 18.218. (2666 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem nadania koncesyi na piątą aptekę publiczną w Przemyślu.

Na stanowisko dla tej apteki wyznacza się miejsce przy ulicy Aleksandra Dworskiego mniej więcej naprzeciw gmachu Sokoła od wylotu ulicy górnej począwszy w górę na przedmieściu lwowskiem.

Ubiegający się o tę koncesyę winni wnieść podanie zaopatrzone stemplem na 2 kor. do c. k. Starostwa w Przemyślu w terminie do 20 maja 1906.

Do podania należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,

2) świadectwo przynależności państwowej,

3) świadectwo moralności,

4) świadectwo tyrocynyalne,

5) dyplom magistra farmacyi zaopatrzony klauzulą stwierdzającą uzdolnienie do samoistnego prowadzenia apteki,

6) certyfikat stwierdzający, że ubiegający się o koncesyę, posiada środki materyalne wystarczające na urządzenie nowej apteki,

7) dokumenta stwierdzające dotychczasową pracę w zawodzie aptekarskim,

8) dowód znajomości języków krajowych,

9) certyfikat, mocą którego ubiegający się o koncesyę obowiązuje się nowo otwartą aptekę co najmniej przez 10 lat osobiście prowadzić.

Przy rozstrzyganiu konkursu tylko tacy kandydaci uwzględniani będą, którzy przyjmą na siebie wspomniane pod 9) zobowiązanie.

W razie bowiem sprzedania przed upływem tego czasu urządzenia aptecznego odmówioną będzie nabywcy koncesya, chyba, że zachodzić będą szczególne uwzględnienia godne a nie z winy koncesyonaryusza wynikłe po temu powody.

Przemyśl, dnia 31 marca 1906.

L. Prez. 6377. (2702)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę. względnie o taką samą posadę lub o posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy innym sądzie na Bukowinie opróżnić się mogącą, mają wnieść swoje w myśl §§. 5 i 6 rozp. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Numer 170 Dz. p. p. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem złożonego egzeminu dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach w terminie do dnia 30 kwietnia 1906.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XII. 9/6 (5) (2598 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Ludwikę Szamerową w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono adwokata dr. Edwarda Sternbacha w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. P. 29/6 (2622 2—3)

Barbarę Józefę 2imion Mrówczyńską uznaje się umysłowo chorą a kuratorem dlań ustanowiono Kazimierza Mrówczyńskiego ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 19 marca 1906.

L. cz. L II. 7 5 (2663 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Klucznika z Malinówki kuratorem jego ustanowiono Gregorza Głuchowieckiego z Mostek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 26 października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Pr. 443 18 P/6 (2588 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 14 maja 1906, 9 godzina rano II kadencyi sądów przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzemskiego c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Heldenburga i c. k. Radców Sądu kraj. Michała Bałtarowicza, Adama Bartkiewicza, Marcelego Fedyńskiego, Atanazego Skobielskiego i Ignacego Kube.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 31 marca 1906.

L. 44216. (2736)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu marcu b. r., mająca służyć według ustawy z 7 września 1905 D. u. p. Nr. 163 i 164 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa na świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu kwietniu 1906 wynosi 1 kor. 39 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. C. I. 80/6 (2) (2726)

Przeciw Mosesowi Heller, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Etię Heller pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 421 gminy Kopyczyńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 kwietnia 1906.

Celem strzeżenia praw Mosesa Helera ustanawia się pana adw. dr. Pohrillego w Kopyczyńcach kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, 21 marca 1906.

L. 40.973/O. R. (2553 2—3)

Ustanowienie

jezdnego pocztowego za czas od 1 kwietnia 1906 do 30 września 1906.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	Ekstra-pocztą		Zwyczajną-pocztą	
	K.	h.	K.	h.
Przemyśl, Żółkiew, Tarnopol	1	94	1	62
Lwów, Sambor, Stryj, Złoczów	1	98	1	65
Brzeżany, Czortków, Stanisławów, Tarnów	2	03	1	69
Kołomyja, Kraków, Rzeszów, Sanok, Wadowice	2	09	1	74
Nowy Sącz	2	22	1	85

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1906.

L. 40.550.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 3. kwietnia 1906 L. 40 550 tyczące się uregulowania obrotu zwierzętami domowemi z państwem niemieckiem.

Na podstawie konwencyi weterynaryjnej z 25. stycznia 1905, Dz. u. p. Nr. 25 ex 1906, zawartej między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem c. k. Namiestnictwo zarządza aż do odwołania co następuje:

A) Wprowadzanie zwierząt z państwa niemieckiego przeznaczonych do wolnego obrotu:

1. Po myśli art. 1. konwencyi weterynaryjnej przywóz zwierząt (koni, mułów, osłów, bydła rogatego, owiec, kóz, świń i drobiu) z państwa niemieckiego do Galicyi **ogranicza się do stałych miejsc wchodowych, w których zwierzęta te poddane będą kontroli weterynarskiej.**

2. Zwierzęta przeznaczone do wprowadzenia winny być legitymowane świadectwami pochodzenia wydanemi przez władzę miejscową i zaopatrzonemi poświadczeniem co do stanu ich zdrowia wydanem przez weterynarza, pozostającego w służbie państwowej, lub też innego weterynarza który do tego przez władzę państwową specyalnie został upoważniony. Jeżeli świadectwa nie wydano w języku niemieckim, należy dołączyć urzędownie uwierzytelnione tłumaczenie niemieckie.

Świadectwo musi być tego rodzaju, aby na jego podstawie z całą pewnością stwierdzić można pochodzenie zwierząt i drogę, jaką zwierzęta przebyły aż do stacyi wchodowej.

Poświadczenie weterynarskie stwierdzać winno dalej okoliczność, że tak w [illegible]iejscu pochodzenia zwierząt jakoteż w [illegible] gminach w ostatnich dniach 40 pr[illegible]ściem zwierząt nie panował księgosusz, ani inna choroba zaraźliwa bydlęca, co do której istnieje obowiązek donoszenia a któraby się mogła udzielić rodzajowi zwierząt, na który wydano świadectwo.

Pojawienie się odosobnionych (sporadycznych) przypadków wąglika, szelestnicy, róży wąglikowej, lub wścieklizny,*) nie przeszkadza wprawdzie wydaniu poświadczenia, jednakże wypadki takie mają być w świadectwie uwidocznione.

To samo tyczy się także zarazy otrętu na częściach płciowych w razie wydawania świadectw dla wołów i wałachów.

Przypadki zarazy należy uważać za odosobnione (sporadyczne) gdy w ośmiu dniach na jednem obejściu lub w jednym stadzie o stanie wynoszącym mniej niż 20 sztuk zachoruje nie więcej jak jedno zwierzę, w stadzie zaś złożonym z 20 lub większej liczby zwierząt ulegnie zarazie nie więcej jak dziesiąta ich część.

3. **Dla koni, mułów, osłów i bydła rogatego** mają być wydawane **pojedyncze paszporty** (osobno na każdą sztukę), dla **owiec, kóz, świń i drobiu** dopuszczalne są **paszporty zbiorowe.**

4. **Obrót końmi wyścigowymi i kłusakami** zależny jest jedynie od przedłożenia świadectw, wydanych przez specyalnie upoważnione kluby wyścigowe i zaopatrzonych ich pieczęcią.

Świadectwa te zawierać mają poświadczenie pochodzenia miejscowej władzy i potwierdzenie urzędowego weterynarza, że koń jest zdrów i że w zagrodzie, gdzie stale przebywał, jakoteż w najbliższem jej otoczeniu w ostatnich 3 miesiącach nie panowała zaraźliwa choroba na konie.

*) Istnienia wścieklizny u psów i kotów nie należy brać w rachubę.

Do wydawania tego rodzaju świadectw upoważnione są na razie berliński „Unionklub“, monachijski związek wyścigów (Münchener Rennverein) i monachijski związek chowu oraz wyścigów kłusem (Münchener Trabrenn- und Zuchtverein).

5. Paszporty zbiorowe **dla drobiu** muszą być zaopatrzone w poświadczenie, że w gminie, z której się zwierzęta wysyła, żadna zaraźliwa choroba drobiu nie panuje, względnie nie panowała przez 14 dni po dniu, w którym zarazę uznano urzędownie za wygasłą.

Świadectwa są ważne przez **ośm dni.**

Gdyby termin ten upłynął podczas transportu, w takim razie dla przedłużenia dalszej ośmiodniowej ważności świadectw mają być zwierzęta ponownie badane przez weterynarza państwowego, lub innego weterynarza, który specyalnie do tego przez władzę został upoważniony, a wynik tego badania uwidoczniony w świadectwie.

6. Zwierzęta przeznaczone do przewozu kolejami lub okrętami mają być przed załadowaniem osobno zbadane przez weterynarza państwowego, lub innego weterynarza przez władzę specyalnie do tego upoważnionego i wynik badania uwidoczniony na świadectwie.

7. Posyłki drobiu przeznaczone do przewozu kolejami lub okrętami mają być przed załadowaniem poddane oględzinom weterynarskim tylko w takich wypadkach, jeżeli świadectwa weterynarskie, któremi są pokryte, wydano wcześniej niż przed trzema dniami.

8. O zamierzonem wprowadzeniu zwierząt ma wprowadzający najpóźniej wieczór dnia poprzedzającego nadejście zwierząt do stacyi wchodowej zawiadomić dotyczącego weterynarza kontrolnego pisemnie, lub telegraficznie, z podaniem pociągu, którym zwierzęta mają nadejść.

9. Weterynarze, którym powierzono kontrolę w granicznych urzędach cłowych, mają sprawdzić przepisane świadectwa pochodzenia co do ich ważności, jakoteż zbadać jak najdokładniej zwierzęta przeznaczone do wprowadzenia co do niepodejrzanego stanu ich zdrowia.

10. Gdyby przytem bądźto ze względu na stan zdrowia badanych zwierząt, bądź też z uwagi na braki w świadectwach pochodzenia skonstatowano przeszkodę do wpuszczenia zwierząt do kraju, natenczas okoliczność tę winien weterynarz kontrolny zanotować na świadectwach pochodzenia.

Dopiero po uskutecznieniu tych czynności weterynarno-policyjnych i zaprotokołowaniu świadectw pochodzenia (paszportów) może być ze zwierzętami przeznaczonemi do wprowadzenia przeprowadzone postępowanie cłowe.

11. Posyłki, które powyższym przepisom nie odpowiadają, dalej zwierzęta, które weterynarz kontrolny uzna za dotkniętę zarazą lub o nią podejrzane, w końcu zwierzęta, które z choremi lub podejrzanemi zwierzętami równocześnie były przewożone wspólnie w jednym transporcie kolejowym, lub na jednym okręcie, albo na tej samej stacyi, lub tej samej rampie w jednym i tym samym dniu zostały wyładowane lub załadowane, albo wreszcie w jakikolwiek inny sposób weszły z niemi w styczność, mają być od wprowadzenia wykluczone i ze stacyi wchodu cofnięte.

Powód, dla którego transport zwierząt cofnięto, ma być przez weterynarza kontrolnego podany na świadectwie i potwierdzony jego czytelnym podpisem.

O cofnięciu zwierząt i jego przyczynie winien weterynarz kontrolny zawiadomić natychmiast właściwy Urząd cłowy, aby Urząd ten mógł o tem bezzwłocznie i w najkrótszej drodze donieść władzy politycznej pogranicznego powiatu państwa niemieckiego.

O zakwestyonowaniu zwierząt obowiązany jest urzędujący weterynarz przedłożyć każdym razem sprawozdanie swojej władzy politycznej powiatowej a nadto donieść o tem natychmiast urzędowemi kartami korespondencyjnemi c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych i c. k. Namiestnictwu.

Gdyby u wprowadzonych zwierząt stwierdzono zarazę już po przejściu przez granicę, natenczas należy spólnie z przybranym w tym celu weterynarzem urzędowym (państwowym) stwierdzić ten fakt protokolarnie i jeden odpis tego protokołu bezzwłocznie przedłożyć c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych a drugi c. k. Namiestnictwu.

Transporty zwierząt albo pojedyncze zwierzęta, u których stwierdzono zarazę już po przejściu przez granicę nie mogą być zwracane do państwa niemieckiego.

12. Koszta weterynarskiego badania zwierząt mają ponosić strony wprowadzające, a c. k. Urzędy cłowe będą je pobierać na rzecz Skarbu państwa wraz należytościami cłowemi, zarachowywać w sposób przepisany i odsyłać do etatu politycznego.

13. Za dokonanie weterynarskich oględzin zwierząt wprowadzanych tak w stałych dniach wprowadzania, jakoteż zwierząt wprowadzonych w innych dniach na podstawie wyjątkowego pozwolenia politycznej władzy powiatowej należy uiścić taksę.

Taksa ta wynosi za sztukę:

a) koni, mułów, osłów	3 K	— h
b) buhajów, wołów, krów	1 „	50 „
c) jałowników do $2^1/_2$ lat wieku	1 „	— „
d) cieląt, świń		20 „
e) owiec, kóz		10 „
f) jagniąt, prosiąt		5 „
g) drób od 1 do 100 sztuk		50 „
za każde dalsze 100 sztuk po		30 „

14. Jako stacye wchodowe, na które ograniczone jest wprowadzanie z Niemiec do Galicyi względnie przewóz przez Galicyę zwierząt (koni, mułów, osłów, przeżuwaczy, świń i drobiu) i w których one podlegają weterynarskiej kontroli ustanawia się aż do odwołania poniżej podane graniczne Urzędy cłowe, a jako czas kontrolny w miesiącach letnich (t. j. od 1 marca do końca października), tudzież w miesiącach zimowych (t. j. od 1 listopada do końca lutego) następujące terminy:

W politycznym powiecie Biała

c. k. główny Urząd cłowy w Oświęcimiu, w każdy powszedni dzień, z wyjątkiem świąt uroczystych w miesiącach letnich od godziny 7 rano do 1 po południu, zaś w miesiącach zimowych od godziny 8 rano do 2 po południu.

W politycznym powiecie Chrzanów:

a) c. k. główny Urząd cłowy w Szczakowej w każdy powszedni dzień, z wyjątkiem świąt uroczystych, w miesiącach letnich od godziny 7 rano do 1 po południu, zaś w miesiącach zimowych od godziny 8 rano do 2 po południu,

b) c. k. uboczny Urząd cłowy w Jaworznie w każdą środę w miarę zgłoszenia i na koszt strony.

Weterynarzami kontrolnymi w Oświęcimiu i Szczakowej są każdocześnie ustanowieni w tych stacyach weterynarze państwowi, a ich zastępcami każdocześni c. k. weterynarze powiatowi w Białej względnie Chrzanowie. Zgłoszenia tyczące się wprowadzenia zwierząt należy wysyłać pod adresem „C. k. weterynarz kontrolny w Oświęcimie względnie w Szczakowej“.

Weterynarzem kontrolnym w Jaworznie jest każdoczesny c. k. weterynarz powiatowy z Chrzanowa, jego zastępcą każdoczesny weterynarz kontrolny ze Szczakowy.

Gdyby na który z oznaczonych wyżej dni kontrolnych przypadło uroczyste święto, natenczas wprowadzanie zwierząt względnie weterynarska kontrola graniczna ma się odbyć w dnin następnym tego samego tygodnia, w godzinach wyżej oznaczonych

15. W razie nadzwyczajnej kontroli t. j. przy wprowadzaniu zwierząt przez stacyę wchodową w Jaworznie na podstawie osobnego pozwolenia c. k. Starostwa w Chrzanowie w innym dniu tygodnia a nie w ustanowionym dniu kontrolnym, mają interesowane strony uiścić naprzód we właściwym urzędzie cłowym oprócz przypadającej taksy oględzin także i ewentualną nadwyżkę kosztów wysłania weterynarza kontrolnego.

16. O udzieleniu nadzwyczajnego pozwolenia na wprowadzenie zwierząt ma c. k. Starostwo w Chrzanowie zawiadomić uszędowo c. k. Urząd cłowy w Jaworznie.

17. Weterynarze państwowi, lub inni weterynarze ustanowieni przez władzę państwową państwową do wykonywania kontroli granicznej jakoteż weterynarze inspekcyjni obowiązani są zawiadomić bez zwłoki i to telegraficznie c. k. Namiestnictwo o takich transportach zwierząt, które podlegając w myśl tych przepisów granicznej kontroli weterynarskiej, z jej obejściem przypuszczonemy zostały do przewozu lub przywozu.

B) Wzajemny obrót zwierzętami na paszę i mały obrót graniczny.

18. Obrót zwierzętami na paszę wprowadzanemi z niemieckich do austryackich obszarów granicznych i odwrotnie dozwolony jest pod następującymi warunkami:

a) właściciele stad takich są obowiązani przy przejściu przez granicę przedłożyć do sprawdzenia (zbadania i uwierzytelnienia) wykaz zwierząt, które zamierzają wprowadzić na paszę z podaniem ilości sztuk i szczególnych oznak zewnętrznych tychże,

b) powrót takich zwierząt dozwolony będzie tylko po sprawdzeniu ich tożsamości.

Gdyby jednak w czasie trzymania na pastwisku choroba stadna, mogąca się udzielić dotyczącemu rodzajowi zwierząt, wybuchła w jednej części stad, albo w miejscu oddalonem od pastwiska mniej niż 20 klm., albo też na tej drodze, którą zwierzęta mają przebyć z powrotem z pastwiska do stacyi granicznej, natenczas wzbroniony jest powrót zwierząt do obszaru drugiego państwa, chyba jeżeliby wyjątkowo wymagały tego nagłe okoliczności (brak paszy, słoty i t. p.).

W takich wypadkach może nastąpić powrót zwierząt, które dotąd zarazie nie uległy, tylko przy zastosowaniu obmyślonych przez przynależne władze środków ochronnych dla zapobieżenia rozwleczeniu zarazy.

Zwierzęta wprowadzone w obrocie pastwiskowym z obszarów granicznych państwa niemieckiego do austryackich obszarów granicznych i na odwrót mogą być dopuszczone do wolnego obrotu w Austro-Węgrzech względnie w państwie niemieckiem, jeżeli niema żadnych wątpliwości co do ich stanu zdrowia i jeżeli względem miejscowości ich pochodzenia nie istnieją weterynarno-policyjne ograniczenia lub zakazy.

19. Mieszkańcy miejscowości oddalonych od granicy nie więcej niż 5 klm. mogą ze swemi własnemi zwierzętami zaprzężonemi do pługa lub wozu przechodzić przez granicę w obu kierunkach i o każdej godzinie. jednak tylko w celach wykonania robót gospodarskich, lub spełnienia swego rzemiosła i przy zachowaniu obowiązujących przepisów cłowych.

20. Transporty drobiu w obrocie granicznym złożone z mniej niż 100 sztuk mają być przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu stosownie do przepisów art. 2. konwencyi weterynaryjnej pokryte tylko świadectwem pochodzenia, wydanem przez miejscową władzę; zaopatrywanie zaś takich świadectw klauzulą weterynarską nie jest potrzebne.

Przez obrót graniczny rozumie się obrót drobiem z granicznego powiatu jednego państwa związanego umową, celem zużytkowania go w powiecie granicznym państwa drugiego.

C) Obrót zwierzętami przeznaczonemi do wywozu do państwa niemieckiego.

21. **Konie, muły, osły, bydło rogate, owce i kozy** wyprowadzane do państwa niemieckiego, mają być w myśl konwencyi weterynarskiej kryte świadectwami pochodzenia (paszportami) wydanemi przez władzę miejscową i zaopatrzonemi klauzulą weterynarską po myśli artykułu 2. konwencyi.

Jeżeli świadectwa pochodzenia (paszporty), nie są zaopatrzone przepisaną klauzulą weterynarską, wówczas zwierzęta wywożone do Niemiec podlegają stosownie do art. 2. konwencyi weterynaryjnej w tutejszych stacyach wchodowych i w dniach wyznaczonych (rozdział „A“ punkt 14) na koszt strony kontroli ustanowionego weterynarza, który — o ile nie zachodzą przeszkody — umieścić na paszportach wspomnianą klauzulę.

Za zbadanie takich zwierząt wywożonych należy uiszczać w właściwym urzędzie cłowym taksę, jaka jest ustanowiona rozporządzeniem z 26 listopada 1898 l. 92.552, Dz. u. kr. Nr. 108 za oględziny zwierząt w kraju przewożonych kolejami żelaznemi.

Oprócz ustanowionego w rozdziale „A“ punkt 14 dnia kontrolnego może polityczna władza powiatowa w Chrzanowie za zgłoszeniem właściciela pozwolić na wywóz zwierząt przez stacyę wchodu w Jaworznie także i w innych dniach tygodnia, jeżeli strona poniesie koszta delegowania weterynarza kontrolnego podług rozdziału „A“ punkt 15.

Zgłoszenia takie uskuteczniać należy ustnie, lub telegraficznie najpóźniej na 24 godzin przed dniem wywozu.

Zresztą przy wyprowadzaniu koni, bydła rogatego, owiec i kóz do państwa niemieckiego należy stosować analogicznie przepisy, jakie obowiązują przy wprowadzaniu tych zwierząt z Niemiec do Austro-Węgier (vide rozdział „A“).

Pewyższe przepisy nie naruszają w niczem postanowień tutejszego obwieszczenia z dnia 30 marca 1904 l. 12.024, tyczących się superrewizyi bydła rogatego, wywożonego z Galicyi do państwa niemieckiego.

22. Względem wywozu koni wyścigowych i kłusaków obowiązują ułatwienia podane w rozdziale „A“ punkt 4. Do wydawania świadectw dla takich koni upoważnio-

ne są na razie: Jockey Klub we Wiedniu, oraz związek wyścigów kłusem (Trabrennverein) we Wiedniu.

23. Paszporty zbiorowe **dla drobiu** przeznaczonego do wywozu do państwa niemieckiego muszą zawierać równobrzmiące poświadczenie, jakie obowiązuje dla drobiu przeznaczonego do wprowadzania, t. j., że w gminie, z której się zwierzęta wysyła, żadna zaraźliwa choroba drobiu nie panuje, względnie nie panowała przez 14 dni po dniu, w którym zarazę uznano urzędownie za wygasłą.

Gdy jednak w myśl § 5 rozporządzenia ministeryalnego z 29 marca 1903, Dz. u. p. Nr. 73 (tutejsze obwieszczenie z 10 kwietnia 1903 l. 42.581) zarówno cholerę, jak i pomór drobiu uznawać należy urzędownie za wygasłą, już po upływie 8 dni po ostatnim wypadku padnięcia, względnie wyzdrowienia zwierząt, przeto wydanie poświadczenia weterynarskiego jest dopuszczalne dopiero w 21 dniu po ogłoszeniu zarazy za wygasłą, względnie po uchyleniu zamknięcia.

Nadto, o ile chodzi o posyłki drobiu przeznaczonego do państwa niemieckiego, to jak to już przewidziano w § 8 rozporządzenia ministeryalnego z 29 marca 1903, Dz. u. p. Nr. 73, w brzmieniu zmienionem § 2 rozporządzenia ministeryalnego z 17 lutego 1904, Dz. u. p. Nr. 20, oraz rozporządzeniem ministeryalnem z 21 lutego 1906, Dz. u. p. Nr. 31, wykonywanie oględzin i klauzulowanie paszportów **w stacyach granicznych jest nadal niedopuszczalne.**

Przeciwnie czynności te uskutecznione być mają już przed załadowaniem zwierząt do wagonów we wszystkich wypadkach, gdy od wydania poświadczenia weterynarskiego upłynęło więcej niż 3 dni. Jeżeli zaś dobry stan zdrowia stwierdzono na paszporcie na 3 lub mniej dni przed zgłoszeniem zwierząt do załadowania, wówczas odpada potrzeba ponownego badania drobiu przeznaczonego do transportu koleją lub okrętem.

Ładowanie takich posyłek drobiu odbywać się może tylko na stacyach kolejowych, które są ustawione jako stałe stacye dla ładowania i wyładowywania odżuwaczy i świń.

Koszta ewentualnych oględzin takiego drobiu przed załadowaniem do wagonów (okrętów) ponosić mają strony.

Taksę za weterynarskie oględziny drobiu, jaką ma eksporter (posyłający) uiścić z góry w kasie kolejowej ustanawia się:

a) od 1 do 100 sztuk . . . . 50 h.,
b) za każde dalsze 100 sztuk po 30 h., nadto:
c) jako zwrot kosztów podróży za jednorazową jazdę weterynarza do stacyi kolejowej taksę fiakra, która w danej miejscowości obowiązuje.

Należytość za dojazd ma być rodzielona na wszystkich nadawców bez względu na rodzaje zwierząt.

24. **Względem przyznanego punktem 10 protokołu końcowego wywozu świń, wynoszącego rocznie do 50 względnie 30 tysięcy sztuk** na natychmiastową rzeź w rzeźniach położonych na granicy bawarskiej i saskiej obowiązują następujące przepisy:

Swinie przeznaczone do Bawaryi mają być poddane rzeźi w rzeźniach Rosenheim i Passawie (Passau), zaś nierogacizna przeznaczona do Saksonii w publicznej rzeźni w Bodenbach.

Zwierzęta te podlegają ocleniu i oględzinom weterynarskim przez król. bawarskie względnie saskie organa urzędowe w Kufstein, Freilassing, ewentualnie na dworcu kolejowym w Salzburgu lub Passawie, względnie w Bodenbach.

Takie swinie będą dopuszczone na natychmiastową rzeź w nazwanych rzeźniach tylko na podstawie klauzuli weterynarskiej wydanej po myśli art. 2 konwencyi weterynaryjnej, ktora nadto zawierać winna potwierdzenie, że zwierzęta przed wysłaniem pozostawały w miejcu pochodzenia (pobytu) przez 30 dni w weterynarskiej obserwacyi, uznane zostały za niepodejrzane i że obszar polityczny władzy 1. instancyi, gdzie zwierzęta były w obserwacyi, jest wolny od pomoru (zarazy) świń, jakoteż zarazy pyska i racic.

Celem utrzymania oznaczonego kontyngentu prowadzić się będzie w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych ewidencyę wywozu świń.

O zamierzonym wywozie winne zatem strony nie wczesniej jak 6 tygodni przed nastaniem miesiąca, w którym nastąpić ma wywóz, donieść c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych za pośrednictwem władzy administracyjnej I. instancyi, w obrębie której będzie się odbywać weterynarska obserwacya świń, podając ilość zwierząt, ich pochodzenie, miejscowość, w której odbyć się ma obserwacya, rzeźnię, do której są przeznaczone i czas ich wywozu (miesiąc oraz dzień i tak: albo między 1 a 10, lub między 10 a 20, albo wreszcie między 20 a ostatnim dniem miesiąca).

Doniesienia o zamierzonym wywozie mogą być także wnoszone dopiero po rozpoczęciu weterynarskiej obserwacyi, w takim jednak wypadku należy je zaopatrzyć poświadczeniem urzędowego weterynarza, że świnie pozostają w weterynarskiej obserwacyi i od którego dnia obserwacya ta się rozpoczęła.

Wyprowadzenie zwierząt, względnie wydanie potrzebnej do ich wywozu klauzuli weterynarza państwowego dopuszczalne jest tylko za pozwoleniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, które udzielać je będzie z uwzględnieniem pierwszeństwa zgłoszeń, o ile wystarczać będzie kontyngent, jaki pozostaje do dyspozycyi.

Jeżeli eksporter (wysyłający) otrzymawszy pozwolenie nie zrobił z niego użytku bez ważnej przyczyny i przez to dał powód do przepadku całego lub jednej części kontyngentu, wówczas traci w skutek tego prawo do uwzględnienia następnych podań o pozwolenie wywozu.

Jeżeli w czasie przepisanej 30 dniowej obserwacyi weterynarskiej zajdą okoliczności, któreby czyniły wywóz świń niedopuszczalnym, mają strony bezzwłocznie donieść o tem politycznej władzy powiatowej miejscowości, w której odbywa się obserwacya.

Rzeczona władza jest obowiązaną te doniesienia jakoteż wspomiane okoliczności, o ile one zaliczają się do takich, które wymagają urzędowej interwencyi (jak n. p. wybuch zarazy pomiędzy obserwowanemi zwierzętami, albo tylko pojawienie się jej w dotyczącym powiecie politycznym) bezzwłocznie i wprost podawać do wiadomości c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

D) Dezinfekcya na kolejach żelaznych.

Równocześnie z konwencyą weterynaryjną wchodzi w życie umowa o dezinfekcyi wagonów z 25 stycznia 1905 zawarta z państwem niemieckiem stosownie do artykułu 8. tej konwencyi, oraz rozporządzenie ministeryalne w sprawie czyszczenia i odrażania wozów kolejowych używanych do transportu zwierząt z 21 lutego 1906 Dz. u. p. Nr. 30.

E) Postanowienia karne.

Wprowadzanie zwierząt przez granicę z ominięciem graniczno cłowej względnie granicznej kontroli weterynarno-policyjnej będzie karane według § 46 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 29 lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35, także uznaniem przydybanych zwierząt za przepadłe.

Powyższe postanowienia wchodzą natychmiast w wykonanie a równocześnie uchylają rozporządzenia tutejsze z 15 grudnia 1898 l. 88.539, 7 czerwca 1899 l. 50.658 oraz obwieszczenia z 24 marca i 9 sierpnia 1900 l. 29.961 i 79.119 a nadto wszystkie inne te rozporządzenia tutejsze, które nie są zgodne z postanowieniami niniejszego rozporządzenia.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1906.

Potocki w. r.

L. 42.977.

Rozporządzenie
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 kwietnia 1906 l. 42.977, tyczące się konwencyi weterynaryjnej, zawartej między Austro-Węgrami a krolestwem włoskiem.

Z dniem 1 marca 1906 weszła w życie ogłoszona w Nr. 45 ex 1906 dziennika ustaw państwa nowa konwencya weterynaryjna z 12 lutego 1906, zawarta między Austro-Węgrami a królestwem włoskiem równocześnie z nową umową o handlu i żegludze.

Skutkiem tego traci jednocześnie moc obowiązującą, dotychczasowa konwencya weterynaryjna z królestwem włoskiem z 7 grudnia 1887 Dz. u. p. Nr. Nr. 65 ex 1888.

W myśl art. 1. nowej umowy wzajemny obrót zwierzętami jednokopytowemi, przeżuwaczami, nierogacizną, surowymi produktami zwierzęcymi i przedmiotami, które mogą być nosnikami zarazy, może być ograniczony do stałych miejsc wchodu i tam poddany weterynarskiej kontroli państwa, do ktorego się je wprowadza.

Obowiązujące dotąd zarządzenia właściwych władz krajowych, względem importu z Włoch do królest i krajów zastąpionych w Radzie państwa, które wydano poprzednio na podstawie punktu 2. i 3. art. 2. dawnej konwencyi weterynarynaryjnej, nie ulegają — z powodu wejścia w życie nowej umowy — zadnej zmianie.

Przy wprowadzaniu lub przeprowadzaniu zwierząt, produktów zwierzęcych i przedmiotów w punkcie 1. wymienionych z obszaru lub przez obszar jednego państwa do lub przez obszar państwa drugiego, należy stosownie do przepisów artykułu 2. konwencyi, przedłożyć świadectwo pochodzenia, które ma być wydane przez władzę miejscową i — o ile się to tyczy zwierząt żywych — winno zawierać ilość, dokładny opis i szczególnie odznaki zwierząt, oraz miejsce ich przeznaczenia.

W świadectwach dla zwierząt racicowych ma być nadto potwierdzone, że zwierzęta przez 40 dni stały w gminie, w której wydano paszport.

Świadectwo pochodzenia musi być opatrzone poświadczeniem weterynarza, pozostającego w słuzbie państwowej lub innego weterynarza, do tego przez władzę państwową specyalnie upoważnionego, co do stanu zdrowia dotyczących zwierząt, a nadto co do okoliczności, że w gminie, zkąd zwierzęta pochodzą, jak i sąsiednich w ostatnich 40 dniach przed odejściem zwierząt nie panował księgosusz, ani inna zaraza, co do której istnieje obowiązek donoszenia, a któraby się mogła udzielić rodzajowi zwierząt, na który wydano świadectwo.

Pojawienie się odosobnionych (sporadycznych) przypadków wąglika, szelestnicy, róży wąglikowej lub wścieklizny w gminie sąsiedniej, nie przeszkadza wprawdzie wydaniu świadectwa, jednakże wypadki takie muszą być w świadectwie uwidocznione.

To samo tyczy się zarazy otrętu na częściach płciowych w razie wydawania świadectw na woły i wałachy.

Dla koni, mułów, osłów i bydła rogatego mają być wydawane **pojedyńcze paszporty,** (na każdą sztukę osobno), dla **owiec, kóz i świń** dopuszczalne są **paszporty zbiorowe.**

Ważność tych świadectw trwa **dziesięć (10) dni,** jednakże w czasie transportu zwierząt może być przedłużona na dalszych 10 dni przez to, że zwierzęta będą ponownie zbadane przez weterynarza pozostającego w służbie państwowej, lub innego weterynarza, do tego przez władzę państwową specyalnie upoważnionego, a wynik badania w swiadectwie uwidoczniony.

Takie badanie zwierząt, jakoteż klauzulowanie paszportów musi być przedsięwzięte w każdym wypadku a przy transportach, przeznaczonych do przewozu kolejami lub okrętami nastąpić ma przed załadowaniem zwierząt.

Do wykonywania powyżej określonych czynności powołani są weterynarze pozostający w służbie państwowej, jakoteż weterynarze, którzy mogą wykazać się kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem ministeryalnem z 21 marca 1873 Dz. u. p. Nr. 57.

Jedynie badanie zwierząt przeznaczonych do transportu kolejami lub okrętami zastrzega się weterynarzom ustanowionym w myśl § 10 ogólnej ustawy o chorobach stadnych oglądaczami na stacyach kolejowych.

Gdyby u wprowadzonych zwierząt stwierdzono zarazę już po przejściu przez granicę, natenczas stosownie do końcowego ustępu artykułu 3 konwencyi ma urzędujący weterynarz spisać dokładny protokół o tem i odpis tego protokołu bezzwłocznie przedłożyć w drodze służbowej c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do dalszego urzędowego traktowania.

Niezależnie od tego winien urzędujący weterynarz o każdem zakwestyonowaniu zwierząt nadeszłych z Włoch donieść bezzwłocznie urzędowemi kartami korespondencyjnemi wprost c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych i c. k. Namiestnictwu.

Wykonywanie postanowień artykułu 4 i 6 konwencyi względem wydawania ograniczeń i zakazów przywozu zwierząt, produktów zwierzęcych i przedmiotów, które mogą być nośnikami zarazy z Włoch, należy w myśl § 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych w pierwszym rzędzie do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy zawarciu nowej konwencyi nie uwzględniono obrotu drobiem skutkiem czego regulowanie obrotu temi zwierzętami w ramach postanowień artykułu 6 alin. b. nowej umowy o handlu i żegludze (Dz. u. p. Nr. 44) pozostawiono samoistnej ocenie państw związanych ugodą.

Wskutek tego nie zmienia się dotychczas obowiązujących przepisów względem wprowadzania drobiu z królestwa włoskiego.

W sprawie wywozu drobiu do Włoch zauważa się jednak, że postanowienie § 8 rozporządzenia ministeryalnego z 29 marca 1903 Dz. u. p. Nr. 73, zmienione częściowo § 2 rozporządzenia ministeryalnego z 17 lutego 1904 Dz. u. p. Nr 20, którym przepisano zaopatrywanie paszportami i weterynarskie badanie drobiu handlowego przeznaczonego do wywozu za granicę państwa — zatem także i do Włoch — zastąpione zostało nowymi przepisami § 2 rozporządzenia ministeryalnego z 21 lutego 1906 Dz. p. p. Nr. 31 tylko o ile chodzi o wywóz drobiu do państwa niemieckiego.

Ponieważ więc nie ma przyczyny poddawania wywozu drobiu do Włoch jakimkolwiek ograniczeniom, przeto nie należy w przyszłości obwieszczenia tutejszego z 10 kwietnia 1903 L. 42.581, o ile się tyczy zarządzeń wydanych na podstawie § 8 rozporządzenia ministeryalnego z 29 marca 1903 Dz. p. p. Nr. 73, stosować do drobiu przeznaczonego na wywóz do królestwa włoskiego.

Obrót produktami mlecznymi, topionym łojem i tłuszczem, fabrycznie wypraną i w zamkniętych worach opakowanyą wełną, kiszkami suchemi i solonemi w zamkniętych pakach lub beczkach, jest dozwolony i bez przedkładania świadectw pochodzenia.

Wprowadzanie i przewóz innych surowych produktów zwierzęcych można uczynić zależnem od przedłożenia świadectwa urzędu gminnego stwierdzającego, że zwierzęta, z których te produkta pochodzą, były zdrowe i że gmina, skąd te ostatnie pochodzą, wolna jest od zaraz.

Pod względem dezinfekcyi wozów kolejowych i okrętów, które są przeznaczone do przewożenia zwierzat jednokopytowych, przeżuwaczy i świń do królestwa włoskiego należy postępować w myśl wewnątrz kraju obowiązujących przepisów ustawy z 19 lipca 1879 Dz. p. p. Nr. 108, jakoteż rozporządzeń ministeryalnych z 7 sierpnia 1879 Dz. p. p. Nr. 109 i 21 lutego 1906 Dz. u. p. Nr. 30.

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. kwietnia 1906.

Zur Zahl 2095 ex 1906 (2700 1—2)

Entwurf einer Kundmachung.

Infolge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn Gesellschaft von 30 April 1850 wird am 17 April 1906 um 10 Uhr Vormittags die

56. Verlosung der gegen Stammaktien der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn hinausgegebenen $3^1/_2$%igen Obligationen und die

57. Verlosung der 4%igen Prioritäts-Aktien dieser Bahn in Wien in den hiezu bestimmten Saale des Bankogebäudes (I Singerstrasse 17) stattfinden.

Von der k. k. Direktion der Staatsschuld.

Wien, am 31 März 1906.

L. cz. C. XXVI. 103/6 (3) (2703)

Przeciw Ernestynie z Rosenblumów Freudenthal której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I we Lwowie przez gminę miasta Tarnopol pozew o 432 kor. 38 hal.

Na podstawie pozwu z dnia 10 lutego 1906 wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21 kwietnia 1906 godz. 10 sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Ernestyny z Rosenblumów Freudenthal ustanawia się pana adwokata dr. Weinberga we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ernestynę z Rosenblumów Freudenthal w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 17 marca 1906.

L. cz. Cw. 457/6 (3) (2564)

Przeciw p. Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez firmę „J. M. Preminger i B. Kornbluh“ pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30 stycznia 1906.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderer, ustanawia się pana adw. dr. Izydora Falka w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Markusa Fiderera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. C. 26/6 (1) (2721 1—3)

Przeciw Annie z Furmanow Zuber, której miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Adama Furmana w Jodłowy pozew o zapłatę sumy 608 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1906 godzinę $9^1/_4$ przed południem.

Celem strzeżenia praw Anny Zuber ustanawia się pana Antoniego Kitę w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Zuber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. C. II 63/6 Cb. II 457 (2) (2683)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jerynie Bocian zam. Frant z Łaskowiec, wnieśli Onufry Bocian i tow. skargę o zapłacenie 213 kor. 58 hal. i 63 kor. 56 hal. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator c. k. notaryusz p. Mandel z Budzanowa będzie ją zastępował dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. 216/6 (1) (2674)

Przeciw Władysławowi Malacinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe w Nowym Targu pozew o 760 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana dr. Wędrychowskiego w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Władysława Malacinę w rzeczonej sprawie jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 31 marca 1906.

L. cz. C 102/6 (1) (2718)

Przeciw Janowi Mikoszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Mikosza pozew o zapłatę 360 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 kwietnia 1906 godzinę 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana Mikosza ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Mikosza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biecz, dnia 27 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 220/5 (5) (2602 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 11 listopada 1904 w Stryju zmarł Mendel Karnelle, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Fail... Stryja kuratorem został ustanowiony by... przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa ... dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 6 marca 1906.

L. cz. A 233 4 (9) (2619 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 1 marca 1904 w Sojkowej zmarł Andrzej Filo pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Katarzyny zamężnej Kobylacz i Jana Fili nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Kasprem Lesiecko.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, dnia 4 lutego 1906.

L. cz. A. VII. 180 5 (6) (2603 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, iż dnia 22 marca 1905 zmarł Josel Mates Vogel w Stryju, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku j...o, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adwokat dr. Baczyński ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się do spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku, nie przyjęta, lub jeżeliby nikt się nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby Państwu jako bezdziedziczny przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. A. 415/5 (8) (2606 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 29 listopada 1905 w Kuliczkowie zmarł Trochim Ostapów pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hrycia Ostapowa nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tegoż edyktu wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Tanasem Hryniukiem z Kuliczkowa ustanowionym dla nieobecnego Hrycia Ostapowa

Bełz, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. A. 183 5 (6) (2613 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 5 listopada 1905 w Byczynie zmarła Anna z Radków 1-go Kołodziejczykowa 2 go Szędzielowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Kołodziejczyka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jeworzno, dnia 22 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 16 6 (2) (2557 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stefana Grabki, stangreta zamieszkałego w hotelu Saskim w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 238.577 wystawionej na nazwisko wnioskodawcy i jego własnością będącej, a opiewającej na kwotę 50 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 marca 1906.

L. cz. T. 32/5 (4) (2577 3—3)

Tomasz Chaczko urodzony w Łyścu dnia 31 lipca 1851 i tamże przynależny wydalił się z tej gminy w roku 1871 lub 1872 w niewiadome strony i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniamanie z § 24 l. 2 ust. c przeto wdraża się na prośbę Antoniego Berezowskiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Janowi Uścikiewiczowi z Łyśca wiadomości o powyż wymienionym.

Tomasza Chaczko wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. T. 6 6 (2) (2580 3—3)

Na wniosek Katarzyny Burgerówny w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej a możliwie nawet spalonej przez nieostrożność książeczki wkładkowej Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, tow. zarej. z ograniczoną por. Nr. 4058 na imię Katarzyny Burgerówny wystawionej, a opiewającej na kwotę włożoną 140 koron, wynoszącą z narosłemi odsetkami 142 kor. 54 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostanie uznaną za nieistniejącą

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 3 marca 1906.

L. cz. T. 15/6 (2) (2630 3—3)

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem c. k. Skarbu Państwa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionych 4% obligacyj galic. Funduszu propinacyjnego a to Nr. 1658 na 200 kor. i Nr. 3667 na 100 kor.

Posiadacza powyższych obligacyi wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu obligacye za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. T. 4/6 (2) (2578 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Ruchli Viertel w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej stanisławowskiej kasy oszczędności. L. 2244 na 1100 kor., opiewającej na imię Ruchli Viertel wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1906.

L. cz. T. 66/5 (2473 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek firmy „Bodnar, Nagler i Zwiebel, huta szkła w Majdanie górnym“, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego kwitu depozytowego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie Nr. 5643 z daty Lwów 20 stycznia 1904, opiewającego na imię „Sekler Nagler i Zwiebel, huta szkła w Majdanie górnym“ na kaucyę, składającą się z 4-proc. listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego serya V. Nr. 5115 na 200 koron wraz z kuponami, z których najbliższy płatny był 30 czerwca 1904.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie tenże po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzechdni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 września 1905.

L. cz. T. 13/6 (3) (2631 2—3)

Na wniosek p. Izabelli Eaton, jako uniwersalnej spadkobierczyni Johna Ryszarda Eatona wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo zaginionego kwitu depozytowego, wydanego przez c. k. główną kasę krajową we Lwowie na kaucyę nominalnej wartości 1000 zł. a. w., złożoną przez męża wnioskodawczyni Johna Ryszarda Eatona, wedle dokumentu kaucyjnego z 28 stycznia 1871, która składała się z sześciu sztuk listów zastawnych galicyjskiego Zakładu kredytowego, a mianowicie Serya IV. Nr. 6200 na 500 zł. i Ser. V. Nr. 14.899, Nr. 17.005, Nr. 23.321, Nr. 23.322 i Nr. 23.323 po 100 zł. a. w., czyli razem nominalnej wartości 1000 zł. a. w., a to na zabezpieczenie zobowiązań, wypływających z umowy, zawartej z c. k. Skarbem Państwa o używanie przestrzeni leśnych w okręgu gospodarczym Dobrohostów, w celu eksploatacyi nafty i wosku.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

P. proszącej oznajmiamy, że na wypadek nie złożenia kosztów insercyjnych w terminie zakreślonym w cedułce należytościowej, podanie odmownie załatwione zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 14 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 12 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1 losowanie 4 prc. 56 let. listów zastawnych w sumie 517.200 Koron.

We Lwowie, dnia 4 kwietnia 1906.

Z Dyrekcyi Gal. Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Ogłoszenie.

III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Budzanowie odbędzie się w biurze Towarzystwa dnia 24 kwietnia 1906 r., ewentualnie, gdyby w tym dniu nie było wymaganej w § 47 statutu liczby członków, dnia 8 maja 1906 r., zawsze o godzinie 2 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Uzupełnienie § 86 statutu.
5. Ewentualne wnioski członków.

Budzanów, 4 kwietnia 1906.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Budzanowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Dr. L. Feuerstein — Prezes.

M. Kuna Dezker — Sekretarz.

OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwały odbytego w dniu dzisiejszym XXXVI. Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy **Wiedeńskiego Banku Związkowego we Wiedniu** począwszy **od dnia 7 kwietnia b. r.** wypłacają za zwrotem kuponu za rok 1905 od każdej akcyi, na złr. 200 czyli Koron 400 opiewającej, tytułem **dywidendy** za rok 1905 kwotę

Trzydzieści Koron

we Wiedniu likwidatura Wiedeńskiego Banku Związkowego, I. Herrengasse 8, oraz kasy depozytowe i kantory wymiany w poszczególnych dzielnicach;

w Aussig n/Łabą, **w Białej, Bernie, Budapeszcie, Celowcu, Cieplicach czeskich, Czerniowcach, Friedek-Mistek, Gracu, Karlsbadzie, Konstantynopolu, Lwowie, Marienbadzie, Pradze, Prościejowie, St. Pölten, Villach i Wr. Neustadt** Zakłady filialne Wiedeńskiego Banku Związkowego;

w Tryeście Banca Commerciale Triestina;

w Berlinie Deutsche Bank i Dresdner Bank;

we Frankfurcie n/Menem Deutsche Vereinsbank i Frankfurter Filiale der Deutschen Bank;

w Stuttgarcie Württembergische Vereinsbank;

w Monachium Bayerische Filiale der Deutschen Bank;

w Zurychu Schweiz. Kreditanstalt i Schweiz. Bankverein;

w Bazylei Schweiz. Kreditanstalt, Schweiz. Bankverein i Aktiengeselschaft Speyr & Co.

Kupony mają być zaopatrzone na odwrotnej stronie podpisem podającego i spisane na konsygnacyach na blankietach wydawanych w miejscach wypłaty kuponów.

Wiedeń, 6 kwietnia 1906.

Wiedeński Bank Związkowy.

XIV. Звычайнû Загальны Зборы

Товариства Взаимныхъ Обезпечень

„ДНѢСТЕРЪ“

вôдбудуть ся въ второкъ 15 н. ст. мая 1906 о год. 10 передъ полуднемъ

въ великôй сали Народного Дому у Львовѣ.

ПОРЯДОКЪ ДНЕВНЫЙ:

1. Вôдчитанє протоколу XIII. Загальныхъ Зборôвъ зъ 18 мая 1905.
2. Справозданє Дирекции и Рады надзираючои замкненє рахункôвъ за XIII рôкъ адмiнiстрацiйный (1905).
3. Справозданє Комiсии ревизiйнои и удѣленє абсолюторiи Дирекции за XIII рôкъ адмiнiстрацiйный (1905).
4. Внесенє Рады надзираючои въ справѣ ужитя надвыжки зъ р. 1905 в сумѣ 99.796·90 коронъ.*)
5. Выборы:
   а) 6 членôвъ Рады надзираючои на протягъ 6 лѣтъ на мѣсце п. п. Дра Михаила Короля, о. Мирона Подолиньского, о. Льва Туркевича, Iосифа Онишкевича, Володимира Шухевича, о. Ивана Негребецкого (§ 32 статута).
   б) 5 заступникôвъ членовъ Рады надзираючои на 1 рôкъ (§ 32 стат.).
   в) 3 членôвъ Комiсии ревiзiйнои и 1 заступника на 1 рôкъ (по мысли § 45 статута).
6. Iнтерпеляции членôвъ.

*) Зъ надвыжки 99.796 кор. 90 сот. вносить Рада надзираюча призначити:
1. 20% до фонду резервового по мысли § 9 б. статута . . . . 19.959 К 40 с.
2. звернути членамъ по мысли § 52 ст тута решту надвыжки . 79.837 „ 50 „
3. крôмъ того ужити зъ фонду специяльного для зворотôвъ по мысли § 17 статута часть до сумы 11.562 кор. 42 с. для доповнення означеныхъ пôдъ 2) зворотôвъ для членôвъ за рôкъ 1905 до высоты 5% премiи.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości że zapadłe z dniem

31 grudnia 1905

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

dnia 7 i 8 maja 1906

o godzinie w pół do 10 przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Carl Kronsteiner,

Wiedeń, III/1, Hauptstrasse 120.

C. k. patent austr. — Król. węg. patent.

Fasadowa Farba

Trwała na zmiany powietrza. Rozpuszczalna w wapnie do malowania domów, w 49 odmianach, po 24 halerzy za 1 kg i wyżej 1 kg. wystarcza na dwurazowe pociągnięcie przestrzeni 10 m².

Do zmywania

jak emalia, sucha farba Lapidon, podatna, powlekająca za jednorazowem pociągnięciem, nie puszcza.

Koszt 5 hal. za 1 m². Skutek niezrównany.

Dokładne prospekty i próbki gratis i franco.

Zwijamy handel!

i sprzedajemy wszystko za bezcen! Meble stylowe w najnowszych fasonach. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte i żelazne. Ogromny wybór materyj i firanek, dywanów, stor, kap, kołder, materaców, tapet i t. p.

Spółka tapicerów lwowskich
Jagiellońska 3.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Naczynia emaliowane, wszelkie przybory kuchenne

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentral-Zeitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Cukiernia Krakowska Troczyńskiego

Lwów, ulica Fredry

poleca

znakomite ciasta świąteczne po koronie, torty po guldenie. Ciastka po 3 ct., baranki, pisanki od 10 ct., karmelków funt 40 ct., pomadek 80 ct., czekoladek guldena.



Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

5 kor. i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska.
Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·24 kurs II-gi k. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

PLIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty tylko 4½ ct., tuzin **54** ct.
1 szklanka do wody z paskiem matowym **6** ct., tuzin **72** ct.
1 kieliszek do wina **12** ct., tuzin **1·44**.
1 kieliszek do wódki **9** ct., tuzin **1·08**.
1 karawka do wody **35** ct.
1 garnitur kompotowy na 6 osób tylko **1·35**.
1 serwis do herbaty na 6 osób tylko **2·60**.
1 serwis szklany na 6 osób tylko **1·90**.
1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy, biały na 6 osób tylko **4·45**.
1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy, z dekoracyą w kwiaty na 6 osób tylko **6·50**.

Powyższe przedmioty nabywać można powszechnie z taniości i dobroci znanem źródle dla porcelany i szkła t. j. w handlu

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy
Lwów, plac Maryacki l. 10
(dawniej Trybunalska).

Mundur

starszego urzędnika politycznego galowy i zwykły **tanio do nabycia,**
Zimorowicza 3, I. piętro, drugie drzwi.

KURY

wyborowe, tłuste, karmione mlekiem, zdatne na rosół lub pieczyste, codziennie świeżo bite, oskubane i wypatroszone franco po fl. 1.30. Wysyłka próbna 3 sztuki fl. 3.90 wysyła

L. Altneu, Podwołoczyska I.

Na Święta!!!

MASĘ MIGDAŁOWĄ i ORZECHOWĄ gotową do przekładania ciast, tortów funt 80 ct. Czekoladek w różnych gatunkach po 70, 80 i 1 złr. Cukry deserowe znakomite funt po 1 złr. 20 ct. oraz olbrzymi wybór stosownych kartonarzy, bombonierek, jaj ozdobnych, baranków cukrowych i czekoladowych po cenach najniższych

poleca

H. TRETER

właściciel znanej od lat 25 parowej fabryki czekolady i cukrów

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie pocztą za pobraniem.



Odznaczona srebrnymi medalami
Pierwsza krajowa

Fabryka Organów i Harmoniów Mieczysława Janiszewskiego

Lwów, ul. Szpitalna l. 36.

Przyjmuje zamówienia na organy nowe i rekonstrukcye. **Fortepiany i pianina skórkuje i stroi po cenach najumiarkowańszych.**

Liczne podziękowania tak za ustawione już organy, jakoteż i za rekonstrukcye.

Harmonium daje na spłaty.

Nawozy sztuczne

poleca

I. Gal. Towarz. Akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

ROK ZAŁOŻENIA 1878.

Magazyn Specyalno galanteryjny „au bon Marché"

Władysław CIECHULSKI

(Kesmarky et Illes następca)

we **LWOWIE, ulica Teatralna l. 3,** (róg placu Maryackiego)

poleca:

Brzytwy — Scyzoryki — Nożyczki — Noże

do użytku domowego.

NOŻE specyalne do wyrobów masarskich i rzeźniczych. TOPORY do wyrębu mięsa — jako znakomite wyroby ze słynnej i najlepszej STALI SZWEDZKIEJ.

L. 4534.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Aleksandrowi Dąbrowa Morawskiemu i Zofii z Youngów Morawskiej kapitały pożyczkowe 61.240 kor. 72 hal. 14.763 kor. 46 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pożyczkowych 33.000 złr. a. w. i 15.000 koron na hipotece dóbr Roksz... w powiecie Przemyskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa w... pożyczone z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Aleksandra Dąbrowa Morawskiego i Zofię z Yongów Morawską jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 30 marca 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.